Nr 194. Kraków, Poniedziałek 27 Kwietnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

**NUMER POPOŁUDNIOWY.**

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Nowy namiestnik.

Przeciw czemu tak żywo protestowaliśmy, a wraz z nami cały ogół demokratycznie myślący, to się stało: namiestnikiem Galicyi został dr Michał Bobrzyński. Oświadczyliśmy się przeciw jego powołaniu na naczelnika rządu krajowego, gdyż jako jeden z przywódców krakowskiej partyi konserwatywnej dawał podstawę do obaw, że do rządu wniesie tradycye swej partyi, jej ekskluzywność względem innych stronnictw przy obsadzaniu stanowisk politycznych i wpływowych, jej zacietrzewienie w zwalczaniu wszelkich objawów życia publicznego, nacechowanych duchem demokratycznym i wolnościowym.

Jako prezydent Rady szkolnej krajowej dał się dr Bobrzyński poznać ze swych skłonności do rządów absolutnych, których chwalcą teoretycznym był w swoich pismach historycznych. W kwestyi reformy wyborczej do Sejmu, do której rozwiazania jest obecnie w pierwszym rzędzie powołany, zajął dr Bobrzyński w swej mowie, którą jako kandydat na posła sejmowego w marcu b. r. wygłosił, stanowisko niepokojące, wyraził się bowiem, że nie ma powodu spieszyć się z reformą wyborczą i zaznaczył, że przyszły projekt reformy odbiegnie od dawniejszego, Sejmowi w końcu przedłożonego, o ile tenże rzekomo nazbyt demokracyę miejską uwzględniał.

Wobec spełnionego faktu nie możemy pozostać na tem stanowisku prostej odporności względem nowego namiestnika. Stanowisko nasze musi być z natury rzeczy wyczekującem, bo obawy, aczkolwiek najzupełniej byłyby uzasadnione, przecież ziścić się nie muszą. Mówi przysłowie niemieckie: „Mit Amt kommt Verstand“. Dosłownie przysłowia tego stosować nie można, gdyż najwięksi przeciwnicy dra Bobrzyńskiego nie odmawiali mu wysokich zdolności i wielkiego daru oryentowania się, chcemy więc tylko powiedzieć, że z urzędem przyjść powinno lepsze zrozumienie życia, sprawiedliwsze ocenianie przeciwników politycznych i wyzbycie się jednostronności w sądzie i działaniu.

Ś. p. Andrzej hr. Potocki raz dzieląc się jajkiem wielkanocnem z ś. p. Rotterem i kilku jego przyjaciółmi politycznymi, powiedział: „teraz jako namiestnik, nie mogę z wami walczyć, ale gdy kiedyś znowu zostanę „Parteimannem“, to na nowo z wami walczyć będę“. Eksc. Bobrzyński uważa podobno za swe zadanie kontynuowanie polityki zmarłego namiestnika. Otóż spodziewamy się, że tak samo zwalczania demokracyi do swojego programu nie wciągnął, ale zarazem spodziewamy się, że będzie w tym względzie konsekwentniejszym od swojego poprzednika, który na tem stanowisku głoszonej objektywności względem stronnictw demokratycznych nie wytrwał, odkąd w Kole polskiem ster w ręce demokratyczne przeszedł. — Dr Bobrzyński, który sam z szeregów demokratycznych wyszedł, nie będzie tragicznie brał tego, że demokraci chcą także mieć udział w rządzie i w decydowaniu o losach kraju.

Na korzyść Eksc. Bobrzyńskiego przytoczyć należy ten fakt, że od chwili, gdy dawne Koło polskie oświadczyło się za powszechnem głosowaniem, on reformę wyborczą do parlamentu konsekwentnie popierał, nawet gdy parlament odrzucił zasadę pluralności, za którą się oświadczył. Przypominamy, że gdy przy trzeciem głosowaniu 17 nieprzejednanych konserwatystów z drem Kozłowskim na czele, nie mogąc wbrew uchwale Koła przeciw reformie głosować, z Izby podczas głosowania wyszło, dr Bobrzyński nietylko pozostał, ale jako faktyczny „leader“ Koła pilnował, iżby (poza ową siedmnastką) nikogo podczas głosowania nie brakło.

Ta reminiscencya uprawnia do przypuszczenia, że nowy namiestnik, który w sprawie reformy wyborczej do Sejmu musiał wziąć pewne zobowiązania wobec rządu centralnego, weźmie rozbrat z obłudną i samolubną polityką partyi konserwatywnej, która wprawdzie już przyznała, że dzisiejsza ordynacya wyborcza do Sejmu jest niesprawiedliwą i nie jest do utrzymania, przecież jej reformę „ad calendas graecas“ odwlec usiłuje. Ruch za reformą wyborczą do Sejmu utrzymuje kraj we wrzeniu, musi więc być zadaniem rozsądnej i oględnej polityki usunąć przyczynę tego stanu zaniepokojenia publicznego.

Gdyśmy pierwszy raz zabrali głos w dyskusyi nad obsadzeniem tak niespodzanie opróżnionego stanowiska namiestnika, powiedzieliśmy, że teraz nie pora na rozrachunki partyjne i nie wystąpiliśmy z hasłem. że namiestnikiem nie powinien konserwatysta zostać. Chociaż więc namiestnikiem został człowiek politycznie od nas najbardziej oddalony, to jednak nie chcemy kierować się względem niego uprzedzeniem, zwłaszcza w tej sprawie, która jest obecnie górującą, t. j. w sprawie ruskiej. Przeciwnie, o ile nowy namiestnik ma zadanie silną ręką reagować na terorystyczne zapędy działaczy ruskich, i przekonać polityków ruskich, że droga, która zaznaczyła się napadem na uniwersytet i zamachem na namiestnika, do zrealizowania postulatów ich polityki narodowej nie prowadzi, o tyle może Eksc. Bobrzyński liczyć na poparcie całego patryotycznego społeczeństwa polskiego, a wierzymy nawet, że poprą go w tem również rozsądni Rusini.

Na tem jednak nie może się wyczerpywać polityka względem Rusinów, a w szczególności my nie możemy odstąpić od zasad naszego programu, żądającego sprawiedliwego postępowania względem Rusinów, szanowania tych praw, które im z konstytucyi płyną, i szanowania ich praw narodowych. Polska nie panowała nad Rusią, lecz się z nią złączyła i dzieliła się z nią swemi swobodami. W myśl tych tradycyj dziejowych chcemy postępować i zachwianą dziś unię odbudować.

Eksc. Bobrzyński, przyznajemy, nie daje powodu do przypuszczenia, żeby popierać miał szowinistyczną politykę względem Rusinów. Przeciwnie, obwiniają go niektórzy, że jako prezydent Rady szkolnej krajowej był dla Rusinów miękim, a tylko dla swoich twardym. Ograniczymy się tu do postawienia jednego żądania, żeby nowy namiestnik nie robił polityki narodowej na własną rękę, w sprawach narodowych ma bowiem tylko taka polityka wartość, którą naród aprobuje. Największa pomysłowość nie zda się na nic, jeżeli obrany sposób sprzeciwia się poczuciu narodowemu i ideałom narodowym.

A silna indywidualność nowego namiestnika i pewne doktrynerstwo daje podstawę do obaw, że może się nie wytworzyć między nim a społeczeństwem ten węzeł wzajemnego rozumienia i wspólności celów, bez którego żaden rząd nie może być ani dobrym ani trwałym. Zobaczymy.

## Dr Michał Bobrzyński.

Kilka dat z działalności politycznej dra Michała Bobrzyńskiego przekonuje, że przypada ona właśnie na ten czas, gdy dziennik nasz spełniał w Krakowie i w kraju misyę swoją, polegającą na zwalczaniu stronnictwa konserwatywnego, do którego nowy namiestnik Galicyi należał. Miłe wywczasy konserwatystów, zwłaszcza w Krakowie, przerwała przed dwudziestu sześciu laty „Nowa Reforma“, około której skupiły się niebawem wszystkie żywioły demokratyczne. Zrazu lekceważona, zaważyła wkrótce „Nowa Reforma“ na szalach miejscowej polityki. Zawrzała walka — a jednym z najwybitniejszych szermierzy konserwatywnego znaku był właśnie dr Bobrzyński.

Urodzony w Krakowie 30 września 1849 r. tutaj ukończył studya prawnicze i w uniwersytecie Jagiellońskim uzyskał w roku 1872 stopień doktora praw. Już w roku następnym habilitował się na docenta historyi prawa polskiego, a równocześnie pracował w prokuratoryi państwa. W latach najbliższych ogłosił dr Bobrzyński szereg rozpraw historycznych, opartych na najnowszych pracach źródłowych. Jako jeden z najgorliwszych współpracowników „Starodawnych prawa polskiego pomników“ wyzyskiwał wyniki tych prac w rozprawach p. t.: „O ustawodawstwie nieszawskiem Kazimierza Jagiellończyka“, „O dawnem prawie polskiem, jego nauce i umiejętnem badaniu“, „Wiadomości o uchwałach zjazdu piotrkowskiego“, „Sejmy polskie za Olbrachta i Aleksandra“, „Kazania sejmowe Skargi“ i t. p. Kierunek działalności dra Bobrzyńskiego miał więc zrazu czysto naukowy charakter. Niebawem jednak wydane przez niego „Dzieje Polski“, jakkolwiej na gruncie badań historycznych oparte, odsłoniły w nim politycznego człowieka, stanowczo przechylającego się na stronę wszechwładnego wówczas stronnictwa konserwatywnego. Te „Dzieje Polski“ wywołały ogromną wrzawę. Żadne dzieło historyczne polskie nie wywołało tylu ocen i sporów. — Myśl przewodnia pracy Bobrzyńskiego streszczała się w tem, że przyczyny upadku Rzeczypospolitej szukać należy w nieładzie wewnętrznym, który stał się chorobą chroniczną Polski od XVI. wieku. Zarzucano autorowi zdyskredytowanie ostatnich Jagiellonów i wielu wybitnych momentów historycznych, w których dotąd chwałę narodu widziano. Nie brakło ostrych sądów, mieniących pracę Bobrzyńskiego „pamfletem politycznym, przybranym w formy pracy naukowej“. Krytykę „Dziejów Polski“ ogłosili Liske, Szujski, Kalinka, August Sokołowski i w. i. — Autor odpowiadał w broszurach „W imię prawdy dziejowej“, „O podziale historyi polskiej na okresy“. Podtrzymywał w nich z całą stanowczością swoje poglądy, w których stronnictwo konserwatywne znalazło historyczne ugruntowanie swojego politycznego programu. — Dr Michał Chyliński przerobił pracę Bobrzyńskiego na podręcznik do nauki historyi polskiej w szkołach średnich.

Przez te „Dzieje Polski“ zapisał się dr Bobrzyński pod sztandar konserwatywny i tej przynależności swojej miał też całą swoją, szybką karyerę do zawdzięczenia. Przedewszystkiem tedy w r. 1877 mianowany został nadzwyczajnym, a w dwa lata później (w 30 roku życia) zwyczajnym profesorem na wydziale prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie długo jednak pozostawał na tem stanowisku. Wybierany przez swoje stronnictwo do krakowskiej Rady miejskiej, do Sejmu krajowego i do Rady państwa, stanął w jego walczących szeregach.

Walczył z wychylającem się wówczas w kraju, coraz więcej popularności i powagi zyskującem, stronnictwem demokratycznem, na którego czele stali wówczas: Romanowicz, Asnyk, Mieczysław Pawlikowski... Walczył, jako publicysta w „Czasie“, w broszurach politycznych, wreszcie na mownicy ciał ustawodawczych.

W r. 1885 wybrany z większej własności okręgu krakowskiego do parlamentu, dał się od razu poznać jako jeden z najwybitniejszych mówców Koła polskiego. W r. 1887 wystąpił przeciw usiłowaniom Taaffego rozbicia zjednoczonej prawicy przez zbliżenie się do stronnictw lewicy. Jako zwolennik szkoły wyznaniowej przedstawił się Bobrzyński podczas dyskusyi parlamentarnej w r. 1889. Oświadczył on się wówczas przeciwko wnioskowi Liechtensteina ze względów formalnych, atoli godził się na jego zasady, jako odpowiadające, jego zdaniem, stanowisku historycznemu kościoła katolickiego w Polsce i tradycyi narodowej. — Mowa ta wywołała wówczas wielką wrzawę we wszystkich dziennikach postępowych; zwalczała także poglądy dra Bobrzyńskiego „Nowa Reforma“.

Równocześnie czynił Sejm nasz krajowy starania o zwiększenie kompetencyi Rady szkolnej, któraby w pierwszym rzędzie zasadzała się na utworzeniu osobnej posady jej wiceprezydenta. Pomimo opozycyi Rusinów, parlament uchwalił odnośną ustawę, a pierwszym wiceprezydentem Rady szkolnej został w r. 1890 dr Bobrzyński.

Nie chcemy powtarzać tutaj wielokrotnie wyrażanych przez nas poglądów na działalność dra Bobrzyńskiego, rozwiniętą na stanowisku wiceprezydenta Rady szkolnej. Zwolennik silnej władzy, absolutysta, jako dziejopis i polityk, zainaugurował „nową erę“, która szkolnictwu krajowemu szczęścia nie przyniosła. Oświata ludowa krzewiła się w tempie bardzo powolnem, plany reform szkolnych Bobrzyńskiego wydały albo bardzo nieznaczne, albo niepożądane wprost rezultaty. Autokracya wiceprezydenta, objawiająca się w stosunku władz szkolnych do nauczycielstwa, które coraz bardziej upadało pod brzemieniem trosk o chleb codzienny, wytworzyła duszną w szkolnictwie i w sferach nauczycielskich atmosferę niezadowolenia. „System Bobrzyńskiego“ nie tchnął nowego, postępowego ducha w edukacyę publiczną w kraju. Dobór ludzi na kierujące w szkolnictwie stanowiska, dokonywany pod presyą poglądów i interesów stronnictwa konserwatywnego, okazał się w praktyce, w bardzo znacznej mierze, niefortunnym.

Wszystkie postępowe żywioły w kraju powitały z zadowoleniem ustąpienie Bobrzyńskiego ze stanowiska wiceprezydenta Rady szkolnej. Przypuszczano, że karyera polityczna Bobrzyńskiego, której szczeble przebiegł on z nerwową niemal szybkością, zamknęła się z ustąpieniem jego z Rady szkolnej. Wybrany do parlamentu w r. 1903, zaważył jednak i tutaj i w Sejmie na szalach wypadków politycznych, które na innem już omówiliśmy miejscu.

Ekscelencya Bobrzyński powołanie swoje na stanowisko namiestnika zawdzięcza tragicznemu wypadkowi, który pozbawił życia jego poprzednika. Stosunki tak się ułożyły, że z szeregu osobistości, w których gronie szukano kandydatów na to trudne stanowisko, on właśnie wybił się na plan pierwszy.

Przeszłość polityczna dra Bobrzyńskiego, której szkic pobieżny skreśliliśmy, uprawnia demokratyczne sfery do poważnych obaw, czy potrafi on, jako namiestnik, zrozumieć tę ewolucyę stosunków politycznych w kraju, która dokonała się w jego oczach, — na oczywistą niekorzyść jego stronnictwa. Jako namiestnik będzie mieć obowiązek wymierzania praw i swobód wszystkim stronnictwom równą i sprawiedliwą miarką. Tutaj kończy się jego rola, jako przywódcy stronnictwa konserwatywnego, zaczyna się inna: kierownika administracyi politycznej w chwili przełomowej, gdy z jednej strony napór ukraiński zagraża polskiemu stanowi posiadania, z drugiej nowe konjuktury partyjne w kraju i ciałach ustawodawczych wymagają zupełnie innej metody rządzenia krajem od tej, jaką dotąd do niego stosowano.

Przywódca stronictwa ludowego, pos. Stapiński, wyraził się niedawno w rozmowie z wiedeńskim korespondentem naszego dziennika, że dr Bobrzyński sprawi, na stanowisku namiestnika, niespodziankę tym, którzy z łatwo zrozumiałem uprzedzeniem do niego się odnoszą. Niespodziankę tę zarejestrujemy, gdy stanie się faktem.

## Zdolna do pracy Duma.

Duma odbywa teraz ferye wielkanocne, któremi zamyka się jej pięciomiesięczna działalność. Z tej okazyi prasa rosyjska zajmuje się obecnie oceną tej działalności, starając się określić rzeczywistą zdolność do pracy nad zreformowaniem Rosyi trzeciej „raboto sposobnej“ Dumy. Zdania co do tej sprawy są naturalnie podzielone. Zwolennicy zamachu stanu z 16 czerwca 1907 roku, z którego dzisiejsza Duma wyszła, wychwalają ją, przeciwnicy zaś potępiają, przyczem obie strony popadają naturalnie w stronniczą przesadę.

Inaczej wypadnie ocena pięciomiesięcznej działalności Dumy, jeżeli się ją przeprowadzi ze stanowiska tego, co Duma zdążyła w tym czasie uczynić dla umocnienia prawnego ustroju w Rosyi, które stanowi z natury rzeczy jej najważniejsze zadanie. Co do tego to różnice zdań znikają i zarówno bezwzględni zwolennicy, jak i nieprzejednani przeciwnicy Dumy muszą się zgodzić na jedno, mianowicie że Duma nie uczyniła nic w celu uniemożliwienia w Rosyi systemu samowoli i nieodpowiedzialności rządu.

Niepotrzeba wykazywać — piszą bardzo rozważne i taktowne „Russkija Wiedomosti“ — że pomiędzy temi warunkami wśród których żyjemy obecnie, a systemem, do którego wdrożyła się Rosya od czasów Sipiagina, Plewego i t. p., jeżeli jest jakakolwiek różnica, to w każdym razie nie na korzyść dzisiejszego stanu rzeczy. Wszyscy widzą, że nietykalność osoby i mienia nie została umocnioną ani rozszerzoną, że słowo nie stało się wolniejszem, że sfera gwałtu i samowoli nie zacieśniła się. Prawo nie przenikło wzajemnych stosunków między członkami społeczeństwa, jeżeli nie będziemy uważali za prawo nieograniczonej władzy nad myślą i nad życiem obywateli, które ta władza rzeczywiście rozszerzyła się znacznie i zdemokratyzowała się „niejako przechodząc od wyższych przedstawicieli władzy na niższych“...

Do usunięcia tego stanu rzeczy Duma nie przyczyniła się niczem. Ale za to nie możnaby jej potępiać, gdyby była okazała dobrą wolę w sprawie utrwalenia praworządności w Rosyi, gdyby uczyniła była w tym celu wszystko, co mogła uczynić, i gdyby mimo to wysiłki jej z powodu od niej niezależnych były pozostały bezskutecznemi. Niestety, jednak Duma ta w ciągu pięciu miesięcy nie tylko nie okazała w tym kierunku dobrej woli, lecz przeciwnie dostarczyła dość powodów do zarzucania jej wręcz złej woli.

W ciągu przewlekłych dyskusyj w Dumie słowem, które się tam najczęściej powtarzało, odmieniane we wszystkich przypadkach, był niewątpliwie wyraz: „praworządność“. Ale też żadna idea nie popadała w Dumie tyle razy w jaskrawą sprzeczność z jej czynami, ile razy stało się to właśnie z ideą praworządności. Do projektu ustawy o nietykalności osoby i mienia Duma wprowadziła takie dodatki, które tę nie-

---

## Teatr miejski w Krakowie.

### Król Stanisław August.

Dziesięć obrazów na tle dziejowem, napisał **Ignacy Grabowski.**

Tragedya politycznego upadku Polski znalazła w naszej literaturze dramatycznej odbicie w licznym szeregu utworów scenicznych, które miały za przedmiot dramatycznego działania poszczególne fazy i momenty wiekopomnego dziejowego procesu zakończonego wykreśleniem państwa polskiego z politycznej karty Europy. Od płomiennych „Konfederatów Barskich“, Mickiewicza do „Księdza Marka“ Słowackiego, od wybornych obyczajowo obrazów Bolesławity, do popularnego „Kościuszki pod Racławicami“, a wreszcie „Starościca ukaranego“ Nowaczyńskiego, ciągnie się długim nieprzerwanym łańcuchem poczet sztuk, których treścią, wyrazem i istotą jest ból patryotyczny a zarazem analiza tych czynników, które źródłem były katastrofy, co pogrążyła naród w wiekowej niedoli i niewoli.

Do tych pięknych usiłowań, które są wybłyskiem żywego ducha narodu przybyło nowe ogniwo. Dramat, który w sobotę przesunął się przez scenę naszą, należy do kategoryi podniosłych utworów kojarzących poetyckie piękno słowa z silnym akcentem tragicznego bólu. Nie jest to jak wiele tego rodzaju prób poprzednich, tylko dramatyczna kronika obyczajowa epoki, ale utwór mimo rozczłonkowania na 9 obrazów wstrząsający swą siłą tragiczną. Źródłem tej siły zaś nie jest akcya sama, ale ostateczna treść i konkluzye wypadków. Podłożem ich dziejowem jest pierwsze czteroletnie panowania Stanisława Augusta, rozpoczęte parodyą elekcyi Stolnika litewskiego, a zakończone aktem bezprzykładnego gwałtu porwania na rozkaz Repmina opornych patryotów polskich i wywiezienia ich w głąb Rosyi.

Moment dziejowy wybrany przez autora nie wystarczał na stworzenie silnego, dobrze związanego i prawidłowo rozwiniętego dramatu. Niesie on bowiem w swej historycznej ewolucyi zaledwo początki wielkiej tragedyi. Fakta w tej epoce szybko po sobie następujące a rozwinięte przez p. Grabowskiego w szeregu krótkich jaskrawych, dobrze wycieniowanych obrazów, to właściwie sam prolog dramatu, ale z tych obrazów wyłania się i nad nimi unosi idea zasadnicza uderzająca destrukcyjną siłą działania. Czynnikiem tym zapewniająeym dramatowi p. Grabowskiego siłę tragiczną jest niemoc króla. Całe usiłowanie autora zmierza do uplastycznienia tragedyi królewskiej niemocy, która była fatalnością i zgubą dla Polski. Nie można dramaturgowi zakreślać koła wypadków, jakie ogarnąć ma w swym historycznym utworze, ale tu nasuwa się mimowoli uwaga, że miał autor Stanisława Augusta otwarte pole przeprowadzić tragedyę króla przez wszystkie fazy wzlotów i upadków, smutków i radości aż do katastrofy Petersburskiej z r. 1796. Nie uczynił tego a tylko zatargał do głębi sercem naszem, przypominając wstrząsające sceny, gdy przedstawiciele kraju na sejmie warszawskim po dokonanym gwałcie ciskają w oczy niedołężnemu królowi zasłużony wyrzut, że pogrzebał cześć wolnego narodu. Tragedya niemocy królewskiej, niemocy rządu, słabości militarnej kraju szarpanego niezgodą i kłótnią możnych, wznosi się tu do swego szczytu i warunkuje sztuce to dramatyczne napięcie, którego mu nie daje sama akcya rwąca się niejednokrotnie i niejednolita w układzie i stopniowaniu scenicznego efektu.

Dramat rozpoczyna się prologiem, w którym występuje na pierwszym planie na pół historyczna, na pół legendarna postać szlachcica Beniowskiego. Jestto jakby św. Jan na puszczy, w ustach którego dźwięczą pełne siły i polotu tyrady patryotyczne o potrzebie ocknienia się samowiedzy narodowej. W chwili, gdy szlachta przed elekcyą króla oddaje się swarom i kłótniom w jakiejś karczmie przydrożnej, a żołdacy moskiewscy dopuszczają się gwałtu na polskich włościanach, nagle wyrasta z szarego tłumu szlachcic entuzyasta Beniowski i wyrazami jakby od Słowackiego pożyczonem głosi:

> ... Jestem z jakichś kresów
> ojczyzny, Boga, wolności i prawdy,
> bo to jest jedno, choć dzielą je zawdy.
> Latam z wichrami aniołów i biesów
> Z tęsknotą wieczną za ziemią ogromną
> gdzieby się serce pomieściło moje.
> . . . . . . . . . . . . . . . .
> Jestem sam sobie a więc nieśmiertelny
> ogień rodzące słońce, jak proch strzelny,
> który rozsadza kamienie, nie spocznę,
> póki was nie wprowadzę na miejsce uroczne
> gdzie szable wasze zatknięte na roli
> zaszumią liściem dębów i topoli,
> borem wolności...

A kiedy wśród tego na alarm wszczęty przez chłopów, szlachta rzuca się na Moskali, mszcząc krzywd i gwałtów przez nich dokonanych, Beniowski po dokonanym pogromie odzywa się do najdzielniejszego z parobków:

> Kuba!... twa kłonica
> była sołdatom carskim jak gromnica
> dysponująca na śmierć! Pójdź ze mną
> ja ci świat otworzę
> nauczę zmyślnej krzyżowej roboty,
> a ty mi staniesz jak skowronek w borze
> budzący ze snu złocisty poranek...

Po obeldze rzuconej przez Repnina stanom polskim w obliczu króla, Beniowski przeciska się przed tron i woła:

> Miejsca mi miejsca! Chcę płacić grabarzom
> co grzebią jakąś świętą nim umarła
> i się przypatrzeć tym kamiennym twarzom
> czy róża wstydu już w trupiość rozbladła.
> To król, to sąsiad — a to senatory!
> Świetny orszaku! grześć i mnie zaproście!
> Gdy odprawicie Te Deum nieszpory,
> kościelnym wrotem otwartym na oścież
> poniesiem zwłoki.
> Ja tron poniosę.
> Gnijcie! mnie wicher skrzydłami porywa
> i tam zaniesie gdzie lwia morza grzywa
> nowy ląd tworzy... Kto ze mną?!

Przejęcie się poezyą Słowackiego, widoczne w tym ustępie, świadczy, na jakim poziomie autor zamierzył stawić swój utwór i wprowadza widza od razu w ten nastrój, jaki towarzyszy dziełom scenicznym niecodziennej miary. Tem większa szkoda, że autor w tym nastroju nie dotrwał i że wspaniale pomyślaną ideową postać Beniowskiego, zgubił w dalszym biegu akcyi dramatu, wprowadzając ją dopiero w ostatnich scenach sztuki, gdy chodzi o przypieczętowanie tragedyi głosem obudzonego sumienia narodowego.

Po prologu przesuwa się przez scenę obraz elekcyi króla, a raczej jego nominacyi, dokonanej przez Katarzynę i Fryderyka, a następnie sceny sejmowe w Czaplicy, odsłaniające już całą niezaradność i brak charakteru króla, który nie zdoławszy pozyskać zaufania narodu, zdążył już stracić względy Repnina i łaski Katarzyny. Dalej idą dwa obrazy, ilustrujące trafnie stosunki na dworze polskim, a w tych obrazach cała galerya figur, otaczających króla częścią na żołdzie rosyjskim zostających, częścią wrogo przeciw Rosyi usposobionych, a wśród nich płomienna ogromem uczucia patryotycznego postać biskupa Sołtyka i pełna godności hetmana Rzewuskiego. Na tle tej całej akcyi żywo uwypuklający się Repnin w tak świetnej charakterystyce, jakiej nie dała nam dotąd twórczość autorów polskich. Repnin, główna dramatu postać, jakby Mefisto, wyrastający wszędzie, jak z pod ziemi, jest przedziwnie przez autora przedstawiony. — Cała charakterystyka tego kreta - ambasadora, rzeczywistego Polski grabarza, odlana jakby z brązu w kameleonowych kształtach układnego dworaka, lisa dyplomaty i butnego tyrana

On to prowadzi właśnie akcyę dramatu, rozwijając stopniowo swą politykę i kończąc ją wstrząsającym czynem gwałtu, jakim jest porwanie polskich dostojników. Obok postaci króla odmalowanego w takich konturach i cieniach, jakie przekazała historya, tylko wyidealizowanej pewnemi rysami pustego deklamatorstwa, wyłania się jako antiteza siły i woli postać Repnina, sarkastycznym uśmiechem dyplomaty pokrywającego wzgardę dla otaczającego go świata spodlonych i zaprzedanych dworaków i pozbawionego woli króla.

Talent niepowszedni, oparty o dużą kulturę literacką, odczuwający doskonale psychologię bólu narodowego, położył piętno na tej sztuce, która, mimo swe techniczne niedomagania i chaotyczny nieskoncentrowany układ, posiada wartość literacką i teatralną niepoślednią.

Piękny dramat p. Grabowskiego ujrzeliśmy w wykonaniu tak starannie przygotowanem, jakie bywa udziałem tylko dzieł wyjątkowego polotu poetyckiego. W świetnej charakterystyce ludzi i tła odżyła w pełnym kolorycie epoka ostatniego króla, a w wybornej grze artystów uwidocznił się pietyzm dla przedmiotu i dla pięknego poetyckiego wiersza dramatu.

Tytułowa rola króla Stanisława Augusta w grze p. Michała Tarasiewicza miała

tykalność uczyniły zupełnie iluzoryczną, a usankcyonowały samowolę administracyi jako coś pożytecznego i koniecznego.

Pewien wybitny poseł październikowiec wśród aplauzu ze strony większości rozwodził się szeroko nad niebezpieczeństwami zbyt wielkiej wolności prasy. W odpowiedzi na interpelacyę w sprawie znanej prowokacyjnej działalności tajnej policyi wileńskiej, Duma orzekła, że kolportowanie i rozrzucanie nielegalnych druków przez samych funkcyonaryuszów policyi w celach prowokacyjnych, jest metodą zupełnie dopuszczalną i celową. Interpelacya w sprawie szaleństw chorego na umyśle generał gubernatora w Jałcie Dumbadzego, nie była wprawdzie dotąd omawianą, ale z wielu głosów, które z jej powodu rozległy się w Dumie, można przypuszczać, że większość jej znajduje się po stronie nieograniczonego samowładzy krymskiego — generała Dumbadzego.

Wszystkie te fakta świadczą wymownie o tem, że trzecia Duma, zrodzona z gwałtu i samowoli, z jaką zdeptano ustawę tak zw. „zasadniczą“, aby okrojować nową ordynacyę wyborczą, nie ma siły ani moralnej, ani umysłowej, której potrzeba do urzeczywistnienia w Rosyi zasady praworządności. Ponieważ zaś praworządność jest zasadniczym warunkiem wszelkiej dalszej akcyi reformacyjnej, przeto parlament niezdolny do utrwalenia jej w życiu państwowem, nie może także przeprowadzić żadnych innych reform pozytywnych.

Pięciomiesięczna działalność Dumy dowodzi jasno, że cel, jaki miała kamaryla, ważąc się na czerwcowy zamach stanu, został całkowicie osiągnięty, ponieważ Rosya nietylko w praktyce konstytucyi nie otrzymała, ale nawet organ, powołany w pierwszym rzędzie do wykonywania tych praw konstytucyjnych chociażby w drodze tylko teoretycznej, jest do tego niezdolnym.

Rezultaty rewolucyi dotychczasowej utkwiły w bagnie, które przedstawia dzisiejsza Duma. Rosya z ognia rewolucyjnego wyszła jeszcze bardziej osłabiona i zdezorganizowana, niż była przedtem, tak, że o rzeczywistem odnowieniu jej bez nowego wybuchu rewolucyi w drodze pokojowej, trudno jest wogóle mówić.

## Tornado w Ameryce.

W północnej Ameryce wir powietrzny, czyli tornado, pojawia się w pewnych oznaczonych porach i sprawia często ogromne spustoszenia. Silniejszy od trąb powietrznych, groźniejszy od orkanu, tornado występuje głównie w pasie na wschód od rzeki Mississippi, wzdłuż Ohio, obok jezior, aż do wybrzeży oceanu Atlantyckiego. W tych okolicach tornado występuje we wszystkich porach roku, ale najczęściej od kwietnia do lipca. Szerokość szlaku tornadowego wynosiła w 31 obserwowanych wypadkach od 50 do 2400 metrów, a taką też była średnica wirów powietrznych. Szybkość wynosiła od 5 do 27 metrów na sekundę. Długość drogi była rozmaita, najkrótsza wynosiła 3 kilometry, najdłuższa 1280, kierunek zaś najczęściej idzie od południowego zachodu ku północnemu wschodowi. Tornado ma najczęściej wygląd olbrzymiego słupa, albo trąby słonia, zwisającej z chmur. W okolicy powietrze jest wzburzone. Silne jest działanie pochwytne prądu pionowego, a stąd pochodzi niszcząca siła tornada.

O katastrofie olbrzymiej, spowodowanej obecnie przez tornado w Ameryce północnej, doniosły telegramy z Nowego Jorku. Zniszczeniu uległy trzy gęsto zaludnione i wysoką kulturę posiadające stany, a mianowicie Mississippi, Alabama i Luizyana, gdzie cały szereg miejscowości został poprostu z ziemią zrównany. Nagle i równocześnie wzniosło się kilka wirów powietrznych, które parły z ogromną siłą, wznosząc tak gęste tumany kurzu, iż słońce zostało zupełnie zaciemnione. Straszne sceny zniszczenia dokonywały się w półzmroku. Wir powietrza łamał drzewa jak źdźbła, a drewniane domy zdmuchiwał jak karty. Droga, którą przebiegł tornado, zaznaczona jest gruzami. Mimo huku burzy słychać było krzyki setek ludzi, ginących pod gruzami domów. Tłumy Murzynów klęczały po ulicach miast, modląc się i śpiewając pieśni pobożne. Najwięcej zginęło Murzynów, gdyż chaty ich padały w mgnieniu oka pod naporem tornada.

Najwięcej ucierpiało miasto Atlanta w stanie Georgia, liczące około 100.000 mieszkańców. Podobno 21 mniejszych miast zniszczył doszczętnie tornado. Wedle niektórych wiadomości, w Atlancie zginęło 250 ludzi, a 400 odniosło rany. Natomiast inne telegramy podają ogólną cyfrę zabitych na 250, a rannych na 200. Białych zginąć miało tylko 20, reszta są Murzyni. Miejscowość Almita w Luizyanie została jakby zdmuchnięta. Zginęło tam podobno 50 osób, a rany odniosło 75. Wieś Purwis równie została doszczętnie zburzona, a zginęło tam 50 Murzynów i 30 białych. Koło Natchey tornado zerwał nasyp kolejowy na przestrzeni 300 metrów. Wedle wiadomości, otrzymanej przez „Kölnische Zeitung“, tornado trwa dalej, a liczba zabitych wynosi dotąd 1000.

## Zawody w lekkiej atletyce i piłce nożnej.

Sekcya sportowa „krajowego Związku turystycznego“ w Krakowie urządziła wczoraj na torze wyścigowym zawody w atletyce t. zw. lekkiej i piłce nożnej. Do zawodów z „Kołem krakowskiem footballu“ stanął lwowski Klub sportowy „Pogoń“. Klub lwowski znany jest z doskonałego wytrenowania i pozyskania wielu nagród, to też ich krakowskich przeciwników czekała ciężka walka. Już ten moment wywołał wielkie zainteresowanie wśród krakowskiej publiczności, która w liczbie około 3000 przybyła na widowisko. — Wśród widzów przeważała młodzież szkół średnich i akademicy, było obecnych także wiele wybitnych osobistości krakowskich i sporo pań. W antraktach przygrywała muzyka 13 p. p.

Zawody rozpoczęły się skokiem w dal, do którego stanęli pp. Kamocki i Skopal ze Lwowa, oraz p. Szeligowski z Krakowa. Po trzechkrotnym wykonaniu skoku przez każdego, wynik był następujący: Kamocki 5 metrów 10 ctm., Szeligowski 5·5 m. Skopal 4·46 m.

Skok o tyczce był nadzwyczaj interesujący, gdyż siły obie były prawie równe, a przytem znakomicie wyćwiczone, ranne bowiem próby wykazały rezultat na wysokość $2^1/_2$ metra. Do skoku o tyczce zgłosili się pp. Kamocki ze Lwowa a Miller, Rudy i Rzepa z Krakowa. Rezultat zawodów był następujący: p. Kamocki 2 m. 50 cm., p. Miller 2·35 m., p. Rudy 2·20 m., p. Rzepa 1·80 m. Pp. Kamocki i Miller za swe precyzyjne skoki zdobywali huczne oklaski.

Rzut dyskiem przyniósł zwycięstwo Krakowowi. Mianowicie p. Pollak z Krakowa rzucił dyskiem na 27 m. 80 ctm., gdy jego przeciwnicy ze Lwowa p. Skopal na 26 metry 5 ctm., p. Dzieślewski 23 metry 80 ctm. i p. Kamocki 21·80 m.

Rzut oszczepem dał ładne wyniki. Stawali tutaj sami Lwowiacy pp. Dzieślewski, Kamocki i Skopal, gdyż zgłoszony krakowski uczestnik z powodu zwichnięcia w rannej próbie palca, nie mógł brać udziału w rzutach. Wynik tutaj był taki: p. Kamocki 58·20 m., p. Skopal 51 m., p. Dzieślewski 44 m.

Z kolei nastąpił matsch footballowy, który oczywiście wywołał największe zaciekawienie. Terenem walki było ogromne boisko o jakich 100 metrach długości a 60 m. szerokości. Do matschu stanęła nasza „Cracovia“ i lwowska „Pogoń“, z tych pierwsi ubrani byli w koszulki o pasach biało-czerwonych i czarnych spodniach, Lwowiacy zaś w koszule półczerwone i półbiałe oraz niebieskie spodnie. Podział był następujący. Lwowska „Pogoń“: napastnicy pp.: Dudryk, Karasiński, Bela, Edwin i Kamocki, pomocnicy pp. Pierożyński, Kleban i Gozdawa, obrońcy pp. Sparing i Skopal, wreszcie bramkarz p. Harasymowicz; „Cracovia“ zaś: napastnicy pp. Just, Miller, Stoeger, Zabża i Szeligowski, pomocnicy pp. Schwarzer, Calder i Markheim, obrońcy pp. Jachieć i Pollak, oraz bramkarz p. Lustgarten. Walka obliczona była na półtorej godziny, trwała jednak dłużej. Do pauzy „Pogoń“ lwowska uzyskała na przeciwnikach 1 bramkę, po pauzie naodwrót „Cracovia“ zrobiła jedną bramkę. Na ogół jednak szale zwycięstwa w piłce nożnej, wbrew przewidywaniom, były stanowcze po stronie Krakowiaków, których pozycye atakujące przeważały, a przytem bili się więcej spokojnie. Natomiast „Pogoń“ lwowska broniła się bardzo dobrze i z wielką werwą. Walka odbyła się bez wypadku; jedynie dwóch z „Crakovii“ musiało się wycofać z walki, z powodu przewrócenia ich na ziemię i potłuczenia, zresztą nic poważnego. Wynik zatem był nierozstrzygnięty, choć, o ile wchodziły w grę, jej jakość, prawdopodobnie przyznanoby zwycięstwo „Cracovii“. Tego samego zdania była widocznie młodzież krakowska, która swym kolegom wyprawiła burzliwą owacyę.

Bieg rozstawny odpadł z powodu zmęczenia obu stron. Dodać trzeba, że przez cały czas trwania zawodów dął silny, zimny i przykry wiatr, który utrudniał popis uczestnikom zawodów, męczył ich i osłabił wyniki, które prawdopodobnie byłyby przy innych warunkach atmosferycznych znacznie lepsze. Jury do lekkiej atletyki stanowili pp. Dudryk ze Lwowa, oraz Wyrobek i Boczarski z Krakowa. Starterem był p. Ebert z Krakowa, sędzią matschowym p. Dowson. Zawody zakończyły się o godz. pół do 8 wieczorem, a zatem trwały przeszło 4 godziny. Stroną administracyjną i techniczną zawodów kierował sekretarz „Związku turystycznego“ p. Rosner; był obecny także prezes „Związku“ hr. Wodzicki i wiceprezes dr Muczkowski.

---

pełny koloryt portretu psychologicznego utworzonego z niepospolitą artystyczną intuicyą. Była tam i duma króla i maniery najdoskonalszego przedstawiciela francuskiej kultury, słabość woli i uległość wobec możnych z którymi liczyć się wypada władcy szukającemu ciągle oparcia. Ckliwy sentymentalizm i wersalskie maniery causeura który i w politycznej dyskusyi również zręcznie umie parować ciosy podstępnego przeciwnika, dały konterfekt króla bardzo interesujący i artystycznie wartościowy. Drugą postacią która skupiała na sobie uwagę był biskup Sołtyk grany przez p. Solskiego. W kreacyi tej rozwinął dyr. Solski wielką moc dramatycznego wyrazu. Artysta porywał płomienną siłą słowa, a w scenie uwięzienia wydobył grozę tragizmu tłómaczącą wybornie myśl przewodnią autora.

Repnina p. Sosnowskiego zaliczyć należy do tych wyborowych popisowych kreacyj które znaczą się trwałym śladem w karyerze artysty dramatycznego. Indywidualizm p. S. wybornie do tej roli się nadający ułatwił mu zadanie wydobycia pełnej plastyki rysów w uwydatnieniu zręczności dyplomaty, układności salonowca obytego w towarzystwie dam i bezwzględnego brutala ufnego w siłę bagnetów! W każdym momencie akcyi był p. Sosnowski panem sytuacyi rozporządzającym całym arsenałem artorskich środków dla spotęgowania wrażeń artystycznej prawdy w odtworzeniu znanej charakterystyki tej historycznej postaci. P. Milewskiemu należy się niemniej gorąca pochwała za głęboki akcent zapału i szczerości w roli Beniowskiego.

W orszaku polskich dostojników i działaczy przepysznie rysowała się sylwetka księcia Radziwiłła Panie Kochanku w kapitalnej grze p. Zelwerowicza. Dobry akcent szlachetnego oburzenia drgał w głosie p. Sobiesława, gdy ciskał w twarz skargę zawiedzionych uczuć narodu. Tenże sam akcent uwidoczniał się w grze p. Leszczyńskiego. Przykrym zawodem dla autora i widzów było zasłabnięcie p. Jednowskiego, którego rola kanclerza Czartoryskiego, jedna z ważniejszych w sztuce całkowicie odpaść musiała.

Silnie charakterystyczny podkład roli księdza Podoskiego znalazł powołanego przedstawiciela w p. Bończy, ktrego talent zatacza coraz szersze kręgi i znalazłszy odpowiednie pole popisu daje coraz bardziej urozmaicone i pogłębione koncepcye artystyczne. W rolach epizodycznych dopełnili bardzo starannego zespołu pp. Andruszewski, Grabowski, bracia Węgrzynowie i p. Stępowski.

Pięknego utworu wysłuchała publiczność niezwykłem zainteresowaniem, darząc hojnemi oklaskami zarówno wykonawców jak i autora.

Wśród sztuk oryginalnalnego repertuaru jaki ostatniemi czasy przesunął się przez scenę krakowską, dramat p. Grabowskiego należy do tych, które są nabytkiem niepoślednim zarówno dla teatru jak literatury, a nazwisko autora wysuwają w poczet tych, z którymi ogół ma prawo wiązać poważne na przyszłość nadzieje.

*W. Pr.*

---

# Kronika.

**Kraków, 27 kwietnia.**

**Uroczystość 3 Maja.** W sobotę w lokalu Koła mieszczańskiego odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego, celem ułożenia programu uroczystego obchodu rocznicy 3 Maja. Po dyskusyi ułożono program pochodu, w którym, jak się dowiadujemy, weźmie udział wycieczka włościan z Tarnowskiego, licząca 600 osób, oraz liczny zastęp włościaństwa krakowskiego.

**Z niedzieli.** Wczorajsza niedziela odznaczała się nadzwyczaj zmienną pogodą. Od rana do południa panowało upalne i parne powietrze, które po południu koło godziny 4 z napływem chmur na horyzont, nagle się ochłodziło, tak, że wieczorem było wcale dotkliwe zimno. Przytem z powodu silnego wiatru, tumany kurzu szalały po mieście, szczególniej na ulicach poza plantacyjnych, tam, gdzie brak brukowanych gościńców, niepodobna było wprost przejść, tak kurz zasypywał oczy i usta. Zamiast przed południem, dopiero pod wieczór rozpoczęto zlewać beczkowozami ulice miasta. Na przyszłość należy w dni pogodne i upalne ulice zlewać od wczesnego rana, by uniknąć takich przykrych dla zdrowia ludzkiego niespodzianek, jak wczoraj.

Mimo niesprzyjającej pogody po południu tłumnie i gwarno było na drodze ku Błoniom, gdzie rozgrywał się turniej gry w piłkę nożną między Krakowianami a Lwowianami.

Stwierdzić należy przy tej sposobności, że nowa droga na Błoniach, idąca wzdłuż starego gościńca, aż do toru wyścigowego, jest już na ukończeniu. Nowa ta droga przeznaczona jest wyłącznie dla pieszych, po dawnym gościńcu kursować będą tylko tramwaje, automobile, rowery i pojazdy. Dotychczas bowiem cały ruch komunikacyjny odbywał się tylko po jednym gościńcu, co w dni letnie świąteczne, gdy na Błonia wyruszyły tysiące ludności, przedstawiało wiele niedogodności.

Wiele rodzin miejskich, spragnionych odetchnięcia świeżem powietrzem, udało się nawet na dalsze wycieczki, te jednak z powodu braku bujnej zieloności okazały się jeszcze za wczesne.

**Pomnik ś. p. Henryka Jordana.** Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie ściślejszego komitetu obywatelskiego, celem postawienia pomnika ś. p. Henrykowi Jordanowi.

Posiedzeniu przewodniczył I wiceprezydent miasta dr H. Szarski.

Po dyskusyi uchwalono tekst odezwy, jaką komitet wygotuje do społeczeństwa o zbieranie składek na postawienie pomnika.

Odezwę zredaguje prof. dr K. Morawski. Również uchwalono zwrócić się do Rady szkolnej z prośbą, by zezwolono młodzieży szkół średnich na zbieranie składek wśród siebie, na pomnik najlepszego przyjaciela i opiekuna młodzieży, jakim był ś. p. dr Jordan.

**W Kole artystyczno-literackiem** i Klubie prawników będzie miał pogadankę we środę dnia 29 b. m. p. Adam Siedlecki na temat: „Stanisław August“ Ign. Grabowskiego. Następnie wspólna wieczerza, w której też udział weźmie p. I. Grabowski. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

**Z teatru miejskiego.** Ostatnia nowość repertoaru: „Król Stanisław August“ Ignacego Grabowskiego wypełniła i w niedzielę teatr doszczętnie. Kasę wieczorową zamknięto na 2 godziny przed podniesieniem kurtyny. Publiczność przyjmowała sztukę z entuzyazmem. Następne przedstawienie „Stanisława Augusta“ z p. Tarasiewczem w roli tytułowej we wtorek. We środę popularne przedstawienie „Zemsty“ Fredry. — W próbach „Godiwa“ L. Staffa.

**Przepisy o egzaminach dojrzałości.** Minister oświaty, jak to już doniósł telegram, wydał do wszystkich krajowych Rad szkolnych rozporządzenie jako dalszy przepis wykonawczy do nowej ordynacyi egzaminów dojrzałości. Tematy pisemne z języka wykładowego, według tego rozporządzenia, należy czerpać z trzech rozmaitych dziedzin, zaś abituryent ma najpóźniej w pół godziny po rozdaniu tematów dozorującemu nauczycielowi powiedzieć, który z trzech tematów wybrał sobie do obrobienia. Co do egzaminu pisemnego w szkołach realnych postanawia wspomniane rozporządzenie: Czy w języku francuskim ma być wybrane wolne wypracowanie, czy tłómaczenie z języka wykładowego na francuski, o tem rozstrzyga okoliczność, czy abituryenci w jednym czy drugim kierunku zostali lepiej przygotowani. Jeżeli abituryenci zostali przygotowani według nowożytnej metody nauczania języków, to w takim razie zamiast tłómaczenia wybrać należy lekkie wypracowanie wolne w miarę wprawy uczniów we władaniu pisemnem języka.— Rozporządzenie wyraża nadzieję, że wolne wypracowania wyrugują tłómaczenia. W razie nadużyć ze strony abituryentów przy egzaminie pisemnym następuje w wypadkach lekkich i po raz pierwszy zaszłych upomnienie lub nagana, w razach zaś, gdy te środki nie skutkują, należy stosować surowsze kary. Po stwierdzeniu not z pisemnych wypracowań i zgodzeniu się na klasyfikacyę ze strony przewodniczącego noty owe ogłasza się uczniom, poczem dla każdego abituryenta wyznacza się ustny egzamin z języków. Jeżeli przewodniczący nie zgadza się na klasyfikacyę pewnej pracy pisemnej, to notę z niej ogłasza się abituryentowi dopiero po dokonanem porozumieniu się. Przy egzaminie ustnym przewodniczący ma baczyć na ścisłe wykonanie przepisów. Dlatego przewodniczący nie może dopuścić, ażeby n. p. z historyi ojczystej (austryackiej) zapuszczano się zbytnio w szczegóły, lub przerzucano się do historyi powszechnej. Również nie może dopuścić, ażeby przy egzaminie z matematyki pytano fizyki matematycznej i t. p. O dopuszczeniu do drugiego egzaminu poprawczego rozstrzyga krajowa Rada szkolna, a nie, jak dotąd, ministerstwo oświaty. Chociaż nie łatwo będzie egzaminatorom wżyć się w nowy sposób egzaminowania, to jednak rozporządzenie wyraża nadzieję, że to nastąpi rychło i że profesorowie unikając słabości, będą mieć względy dla abituryentów

**Nowy posterunek dorożkarski** zaprowadza tutejsza dyrekcya policyi u zlotu ulic Dietlowskiej i Bożego Ciała od strony plant. W miejscu powyższem stawać będą stale dorożki, począwszy od dnia 1 maja. Na ulicach Krakowa coraz częściej widzieć można zgrabne i eleganckie dorożki, na gumowych kołach, wybite wewnątrz ładną materyą, bardzo schludne, zaprzężone w dorodne konie. Jest to widoczny postęp, który nadaje ruchowi ulicznemu wielkomiejski wygląd. Życzyćby sobie należało, aby i inni dorożkarze poszli za wzorowym przykładem swych kolegów, a wtedy Kraków będzie mógł szczycić się swemi dorożkami.

O ile chodzi o posterunki dorożkarskie, to przypomnieć trzeba organom tutejszej policyi, aby wznowiono, czy też wzmocniono posterunek dorożkarski u zlotu ulic Rakowickiej i Topolowej. Ruch tutaj, szczególniej publiczności, powracającej z cmentarza, jest bardzo silny, więc dorożki są w tem miejscu wprost konieczne.

**Za znęcanie się nad dziećmi** aresztowano wczoraj 24-letnią służącą Józefę Pożyczkównę. Pożyczkówna wiodła dwoje małych dzieci swego pracodawcy ulicą Mostową i w nieludzki sposób je biła. Gdy ktoś z przechodniów zwrócił brutalnej dziewczynie surowo uwagę, Pożyczkówna wciągła dzieci do sieni i tu jeszcze bardziej bić je poczęła. Postępowanie to oburzyło przechodniów, którzy złośliwą sługę oddali w ręce policyi.

# Z kraju.

**Nasi wychodźcy.** Po ostatnich gwałtach pruskich wdrożono w kraju akcyę, celem skierowania zarobkowego wychodźtwa ludu naszego do innych krajów, z pominięciem Prus. Akcya ta oczywiście napotkała na liczne trudności najpierw dlatego, że do Prus jest już wyżłobiony szlak dla naszych wychodźców, a powtóre z tego powodu, że znaczna liczba wychodźców skutkiem przesilenia ekonomicznego powróciła z Ameryki i powiększyła masy, szukające zarobku. Pośród wychodźców, którzy ominęli Prusy, szukając pracy za granicą, znajduje się pewna nieznaczna część, która udała się do Francyi. Pierwszą, fatalną niestety, wiadomość o tych wychodźcach podał „Naprzód“ w nr. 114, ogłaszając list jednego z wychodźców, zatrudnionych około roli w okolicy Nancy. Pozostawiając w sprawie tej zupełną odpowiedzialność „Naprzodowi“, uważamy za obowiązek celem wyjaśnienia sprawy podać zarzuty, wymienione w owym liście. Autor jego twierdzi, że w kontraktach podano płace w kwocie 500 franków, tymczasem na miejscu robotnicy nasi otrzymują tylko 400 franków. Przez całą drogę do Francyi przymierali wychodźcy głodem, chociaż powiedziano im, że pracodawca ściągnie z ich płac po 5 franków tytułem zaliczki na pożywienie przez drogę. Otóż owych 5 franków żaden wychodźca nie otrzymał i dopiero po awanturach „naganiacze“ kupili im chleba.

W Nancy owi „naganiacze“ obchodzili się z nimi, jak twierdzi autor listu, brutalnie, grożąc biciem, a nawet niektórych kazali aresztować i dopiero interwencya miejscowych akademików polskich zapobiegła temu. Wychodźcy muszą za 1 K 16 h dziennie pracować, a wikt mają wprost nędzny, a mianowicie: na śniadanie kawałek suchego chleba i garnuszek wina, rozcieńczonego wodą, na obiad zupę z chlebem i groch z ziemniakami lub ryżem, na kolacyę zaś odgrzewane pozostałości z obiadu. Praca odbywała się nawet podczas świąt Wielkanocnych. W okolicach Nancy jest około 600 robotników polskich, którymi zajęli się tamtejsi akademicy.

Co do emigracyi do Prus, to przypuszczano, że nowe przepisy zmniejszą znacznie wychodźtwo, że robotnicy sezonowi nie będą chcieli poddać się utrudnionym warunkom legitymacyjnym. Tymczasem, jak donoszą dzienniki poznańskie, do dnia 1 kwietnia przeprawiono przez 31 urzędów granicznych 230.000 robotników sezonowych. Największy był napływ wychodźców w Mysłowicach na Górnym Śląsku, gdzie ich przeprawiono przeszło 50.000. zwłaszcza przypływ robotników galicyjskich jest w tym roku niezwykle wielki, a nawet rozpoczął się wcześniej, niż w latach dawniejszych.

**Siczyński jako abituryent gimnazyalny.** Nasz korespondent przemyski dowiedział się onegdaj od jednego z profesorów gimnazyum ruskiego w Przemyślu, gdzie w r. 1905 zdawał Siczyński egzamin dojrzałości, iż inspektor szkolny, p. Majchrowicz, przewodniczący wówczas przy maturze, był wprost zdumiony odpowiedziami, jakie Siczyński dawał z literatury polskiej. Siczyński miał na świadectwie dojrzałości same celujące stopnie ze wszystkich przedmiotów.

**Nieprawdziwe wieści o rewizyach i aresztowaniach w Przemyślu.** Korespondent przemyski naszego pisma dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że wieść, podana w „Słowie Polskiem“ i Wieku Nowym“ o jakichś rewizyach u studentów i aresztowaniach profesorów ruskich jest z gruntu nieprawdziwą. Zmyśloną jest również wieść o pobycie Pawła Kratta w Przemyślu.

Bawił w Przemyślu inspektor Majchrowicz celem przeprowadzenia dochodzeń w gimnazyum ruskiem, które jednak dotąd żadnego nie dały rezultatu.

**Wiec polski w Przemyślu.** Piszą nam z Przemyśla pod datą wczorajszą

Umyślnie w tym celu utworzony komitet obywatelski, złożony z 20 osób, zwołał na dziś poufny wiec polski. O godz. 12 w południe wypełniła się sala Sokoła liczną publicznością, do której przemówił na wstępie krótko p. dr Tarnawski. Jego też obrano przewodniczącym, poczem zabrał głos poseł dr Bataglia, który w dłuższym referacie omówił obecne położenie narodowe i stanowisko, jakie ogół polski ma zająć wobec ostatnich wydarzeń we Lwowie.

W końcu przemówił jeszcze poseł dr Czaykowski, poczem przewodniczący poddał pod głosowanie rezolucyę referenta, w której wiec w ostrych wyrazach wypowiada się o zamachu na namiestnika i postanawia skonsolidować siły narodowe dla obrony praw narodowo-polskich.

Gmach „Sokoła“ obstawiony był strażą obywatelską i policyą, rozeszły się bowiem pogłoski — niesprawdzone dotąd — o wyprawie, którą zamierzali podjąć Rusini przeciw wiecującym.

**Wiec polski w Samborze.** W niedzielę w południe odbył się w Samborze, jak nam stamtąd donoszą, w sali Sokoła, wiec polski, w którym wzięło udział okoliczne włościaństwo oraz liczna publiczność miejska. Zebranie zagaił radca Bereźnicki, referentem zaś dla omówienia stanowiska Polaków wobec Rusinów, jakoteż rządu, był poseł do Rady państwa prof. Zamorski, który omówiwszy sprawę skrytobójczego morderstwa, popełnionego przez Siczyńskiego na ś. p. Andrzeju Potockim, zaznaczył, że było ono nie aktem zemsty prywatnej, lub zamachem dokonanym na urzędniku austryackim, ale zbrodnią, wykonaną przez członka społeczeństwa ruskiego na namiestniku Polaku. — Zbrodnię tę pochwaliła lub solidaryzowała się z nią opinia „ukraińskiego“ obozu ruskiego, liczne fakty dowodzą też, iż zbrodnia ta była ze strony tego społeczeństwa przewidziana. Mowca przypisuje część winy dokonanej zbrodni samymże Polakom, względnie rządom b. namiestnika Kazimierza Badeniego i jego następców, którzy chcąc zwalczać obóz staroruski w Galicyi, sami przyczynili się głównie do wyrośnięcia i wychowania stronnictwa „ukraińskiego“. Obecnie zbieramy tego owoce. Stworzone za polskie pieniądze czasopismo ukraińskie „Diło“, jest kuźnią nienawiści ku żywiołowi polskiemu, wychowankowie ruscy polskich fundacyj stypendyjnych, są apostołami jej przeciwko Polakom. Zadanie polskiego społeczeństwa wobec tych objawów wrogich dla wszystkiego, co polskie, jest jasne. Skupić się nam należy pod jeden wspólny sztandar obrony narodowej, silnie się zorganizować zarówno w mieście, jak na wsi, wzmacniać swoje związki, towarzystwa i wszelkie narodowe posterunki, lud polski uświadamiać i z godnością, zawsze na drodze legalnej, odpierać ataki hajdamaczyzny, które o siłę w ten sposób wytworzoną rozbić się muszą.

Po pośle Zamorskim zabrał głos jeden z włościan, przybyły z pod Rzeszowa, który przemówił do braci w sukmanie, wzywając ich do organizowania się, dzisiaj bowiem zagrożony jest nie pan, ksiądz, lub mieszczanin polski, ale także i chłop, wspólność działania jest zatem niezbędna.

W końcu przemawiał akad. Wierczak, dowodząc potrzeby organizacyi w kierunku parcelacyi obszarów ziemi polskiej, wyłącznie pomiędzy włościan polskich, oraz bojkotu ruskiego handlu, przemysłu i służby ruskiej, wreszcie wzywał do składek na rzecz funduszu polskich burs włościańskich.

Kupiec p. Kobierzyński odczytał trzy rezolucye w kierunku popierania polityki nieugiętości stanowiska Koła polskiego wobec uroszczeń ruskich, wezwania rządu do nieustępowania wobec nieuzasadnionych postulatów posłów ukraińskich, wreszcie trzecią w sprawie wyboru komitetu organizacyjnego. Wszystkie trzy rezolucye jednomyślnie uchwalono. Do komitetu organizacyjnego weszli pp. Ujejski, Wójcicki i jeden z włościan.

Na rzecz funduszu burs włościańskich zebrano na miejscu groszową składkę.

**Sambor.** (Światło elektryczne). Miasto nasze doczekało się nareszcie oświetlenia elektrycznego. Zajaśniało ono na ulicach miasta naszego po raz pierwszy w sobotę dnia 25 b. m. Publiczność przyjęła je z żywem zadowoleniem, snując się przez jasno oświetlone ulice do późnego wieczora. Próba ta wypadła doskonale i można mieć nadzieję, że oświetlenie będzie równocześnie efektowne i przyjmie się także we wszystkich lokalach publicznych, jako też domach prywatnych.

**Sprzeniewierzenie i samobójstwo.** Z Cieszyna donoszą: Skarbnik kasy brackiej w kopalni Albrechta, oficyał górniczy Skarabela sprzeniewierzył z kasy brackiej kilka tysięcy koron. Gdy defraudacyę tę wykryto, Skarabela popełnił samobójstwo — powiesił się w swojem mieszkaniu.

# Ze świata.

**Samobójstwo lekarza.** Z Warszawy donoszą: W sobotę w południe w jednej z sal szpitala starozakonnych na Czystem, ordynator tego szpitala, dr Leon Spielrein dwukrotnym strzałem z browninga, wymierzonym w głowę, pozbawił się życia. — Zgon nastąpił natychmiast. Desperat, liczący lat 34. od dłuższego czasu cierpiał na chorobę nerwów i pomimo, że oddawał się gorliwie swoim obowiązkom, ujawniał stan nie naturalny.

**Przepisy żywnościowe dla obrony krajowej** Cesarz udzielił sankcyi nowym „Przepisom o dostarczaniu środków spożywczych dla obrony krajowej podczas pokoju“, a ministerstwo obrony krajowej ogłosi je wkrótce. Dotąd środki spożywcze dla obrony krajowej zabezpieczał i nabywał zarząd armii, obecnie obrona krajowa będzie te czynności sprawować sama w myśl życzeń Rady państwa. Odbywać się to będzie drogą arendowanych dostaw. Ażeby dostawca artykułów żywności, już gotowych do użytku, nie poniósł strat skutkiem podskoczenia cen podczas trwania kontraktu, odbywać się będzie co pewien czas regulowanie cen na podstawie zmiennego czynnika, t. j. cen handlowych, tudzież na podstawie stałego czynnika, t. j. tak zwanego dodatku arendowego, zawierającego w sobie poboczne wydatki i odpowiedni zysk. Znaczna decentralizacya w dostawie artykułów i przyznanie kołom rolniczym i handlowym udziału w oznaczaniu cen są cechą postępu w nowych przepisach. Ważnem jest również postanowienie, że chleb nie będzie na przyszłość jednakowy dla całej obrony krajowej, ale poszczególne oddziały mogą go wypiekać według zwyczaju i smaku ludności, z której pochodzą żołnierze.

**Samobójstwo w wagonie.** Jak donoszą z Budapesztu, podróżujący agent handlowy ze Lwowa, Ignacy M. Klell, odebrał sobie życie w wagonie kolejowym. Klell na dworcu w Püspök-Ladany otrzymał depeszę, którą mu wręczył portyer kolejowy. Przeczytawszy depeszę, Klell popadł w rozdrażnienie i zaledwie pociąg ruszył, rozległ się w wagonie strzał. Klell zastrzelił się. Depesza zawierała tylko wyraz: „Niemożliwe“. Denat miał bilet jazdy do Kronstadtu.

**Powodzie w Rosyi.** Depesze nadchodzące z Moskwy i wielu miast środkowej Rosyi stwierdzają coraz większe rozmiary katastrofy, wywołanej wylewem rzek.

Z Moskwy donoszą, że w piątek z powodu ogromnego wylewu rzek, dziś nagle uległa całkowitemu zatopieniu stacya kolei moskiewsko-kijowsko woroneżkiej Perogowska. Dzienniki, których drukarnie używają prądu elektrycznego ze stacyi, wyszły w formacie zmniejszonym. Ulice, oświetlane elektrycznością, były wczoraj pogrążone w ciemnościach. W okolicach zalanych tworzą się komitety pomocy dla powodzian.

Z Tuły donoszą: Stacya Tuła uległa zupełnemu zatopieniu szyn, co wywołało zupełną przerwę komunikacyi i przewozu ładunków w tym punkcie kolei syzrańsko-wiaziemskiej.

Z Rygi telegrafują: Na kolei rysko-mławskiej na 808 wiorście pomiędzy stacyami Bołwa a Brańsk, na przestrzeni 300 sążni, plant uległ podmyciu i zerwaniu. Komunikacya w tem miejscu przerwana i dostawa ładunków na termin zawieszona.

Z nad Dniepru donoszą: Część Homla i kilka wsi zalanych, domy zburzone, woda wciąż przybywa. Utworzono komitet pomocy dla powodzian.

Z Odessy donoszą o gwałtownej śnieżycy i burzach na morzu. Odjazd parowców i cała załoga została wstrzymana.

**Katastrofa okrętowa.** Podczas gęstej mgły w cieśninie Solent, pomiędzy Anglią a wyspą Wight, krążownik angielski „Gladiator“ zderzył się z amerykańskim parowcem osobowym "St. Paul". Zderzenie było tak silne, że parowiec „St. Paul“ legł na bok. Według urzędowych doniesień zginęło 4 ludzi, 8 odniosło rany, brakuje jeszcze 20 do 30 osób.

**Ulewa pod Kairem.** Nad miastem Kairo przeleciała wczoraj silna burza z ulewą. Tory automobilowe i drogi pod względem komunikacyi przerwane. W miejscowości Weily pod Kairem ulewa zatopiła 70 domów.

**Po amerykańsku.** W znanem miejscu kąpielowem Hot Springs w Arkansas wykonano w jasny dzień śmiały napad rabunkowy na willę „Indyan klubu“. Gdy członkowie tego klubu siedzieli przy śniadaniu, wtargnęła do sali stołowej przez otwarte okna, wychodzące na wysoki taras, banda opryszków, którzy grożąc rewolwerami kazali wszystkim obecnym ustawić się rzędem pod ścianą i podnieść ręce w górę. Następnie zabrali z kasy

klubowej 5000 dolarów i obrabowawszy jeszcze wszystkich obecnych zdołali uciec, zanim zaalarmowano policyę.

## Ze stowarzyszeń.

**Pierwsza Spółka spożywcza w Krakowie** odbyła w dniu wczorajszym w domu robotniczym nadzwyczajne walne zebranie przy licznym udziale członków. Obradom przewodniczył prezes Rady nadzorczej stowarzyszenia ks. Minkiński. Sprawozdanie z organizacyi i obrotu sklepowego Spółki świadczy o znacznym rozwoju stowarzyszenia. I tak obecnie liczba członków Spółki wzrosła do 750, a suma wpłaconych udziałów wynosi 20.570·85 koron. Ks. Minkiński przedstawił następnie stan przedsiębiorstwa sklepowego, równie pomyślnie prosperującego. Targ sklepowy za 7 miesięcy doszedł do wysokości prawie 140 tys. koron, a ogólny obrót wynosił przeszło 250 tys. koron. Na budującą się już piekarnię złożyli członkowie kapitał zakładowy w kwocie około 27 tys. koron i zobowiązali się złożyć jeszcze resztę kwoty preliminowanej kosztorysem, a wynoszącej 34.300 kor. Otwarcie piekarni, która mieścić się będzie w zabudowaniach OO. Karmelitów, przy ul. Karmelickiej, ma nastąpić już z końcem maja b. r. Piekarnia ta wypiekać będzie białe pieczywo, chleb żytni i morawski tylko dla członków. Ceny pieczywa mają być znacznie tańsze, a zyski z piekarni będą rozdzielane międzz członków Spółki. Zarząd Spółki, w celu jak najspieszniejszego otwarcia piekarni, wzywa członków stowarzyszenia, aby najdalej do końca maja b. r. składali w sklepie Spółki (Mały Rynek 4) subskrypcye na rzecz piekarni. Równocześnie z otwarciem piekarni założonym będzie drugi sklep Spółki przy ul. Karmelickiej, dla sprzedaży pieczywa. W ożywionej dyskusyi zabierało głos szereg mowców. Zebranie zakończyło się o godz. 7 wieczór.

**W Towarzystwie fotografów-amatorów** (Karmelicka, 15) odbędzie się we wtorek dnia 28 b. m. o godzinie 6 po południu nadzwyczajne walne zgromadzenie członków, celem wyboru zarządu w myśl nowego statutu.

Stypendya. Ministerstwo handlu ogłasza konkurs na stypendya zagraniczne dla absolwentów wyższych szkół (akademii) handlowych celem wyjazdu za granicę dla uzyskania posady w jakimś importowym lub exportowym domu handlowym, mającym stosunki z monarchią austryacką. Bliższych szczegółów, odnoszących się do warunków uzyskania stypendyum, załączników podania itd. udziela dyrekcya akademii handlowej w Krakowie, na której ręce wnosić należy podania najpóźniej do dnia 1 maja br.

**Repertoar teatru miejskiego.**
We wtorek: „Król Stanisław August".
We środę: „Zemsta".
We czwartek: „Król Stanisław August".
W piątek: „Car Samozwaniec".
W sobotę: „Godiwa", dramat w 3 aktach Leopolda Staffa (występ Tarasiewicza).
W niedzielę po południu: „Chmury"; wieczór: „Kordyan" (występ Tarasiewicza).

Z kalendarza. We wtorek 28 kwietnia: Pawła od krzyża i Witalisa; we środę 29 kwietnia: Piotra z Werony i Roberta; we czwartek: 30 kwietnia: Katarzyny Sen. p.

Wschód słońca 27 kwietnia o godzinie 4 min. 24, zachód o 6 m 50; długość dnia 14 godzin min. 26.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 26 kwietnia termometr doszedł od — 5·4 do + 18·7 C.; barometr szedł w górę.

– Dnia 27 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 741·7 mm., termometru 5·0 C.; wiatr północno zachodni.



## Dział ekonomiczny.

**Pieniądz tanieje.** Bank związkowy zniżył dyskont na 5%, a stopę procentową lombardu na 6%.

**Bank syoński w Galicyi.** Czasopismo syonistyczne „Die Welt" donosi, że w myśl uchwały ostatniego lwowskiego zjazdu syonistów, ma być założony w Galicyi bank syoński, którego celem będzie dostarczanie taniego kredytu sferom przemysłowym, rękodzielniczym i handlowym żydowskim z obozu syońskiego. Naturalnie przy tej sposobności narzeka „Die Welt" na władze galicyjskie, w sposób tendencyjny przedstawiając całą sprawę. Pismo to zapewnia, że bank ma powstać w niedługim czasie, a zachętą ku temu przedsięwzięciu ma być, jak na razie, pomyślne funkcyonowanie banczku syońskiego w Brodach.

Budapeszt, 27 kwietnia. Pszenica na kwiecień —·— do —·—, pszenica na maj 11·21 do 11·22, pszenica na październik 9·48 do 9·49; żyto na kwiecień —·— do —·—; żyto na maj 9·68 do 9·70, żyto na październik 8·22 do 8·23; owies na kwiecień 7·02 do 7·03, owies na maj 6·50 do 6·51, owies na październik 6·42 do 6·43; kukurydza na maj 6·53 do 6·54; rzepak na sierpień 0·— do 17·10.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie ustalone, pogoda chłodna.

## Kronika lwowska.

**Lwów, 27 kwietnia.**

**Pamięci hr. Andrzeja Potockiego.** Z inicyatywy Koła literacko-artystycznego odbyły się wczoraj w południe w lokalu Koła kilkugodzinne obrady w sprawie trwałego uczczenia pamięci zamordowanego namiestnika ś. p. Andrzeja hr. Potockiego. W obradach wzięli udział reprezentanci wszystkich lwowskich stowarzyszeń kulturalnych, rękodzielniczych, Sokolstwa, świata dziennikarskiego, artystycznego i teatralnego, tudzież kilku posłów do Sejmu i parlamentu i wybitne osobistości naszego miasta, reprezentanci urzędników namiestnictwa i Wydziału krajowego. Obrady zagaił prezes Koła literacko-artystycznego dr Ramułt. Początkowych jego słów, tyczących się faktu zamordowania i osoby ś. p. hr. Potockiego, wysłuchali obecni stojąc. Przypomniał następnie mowca, że zaraz, w tym samym dniu, w którym dokonano tak ohydnej zbrodni, zebrali się członkowie Koła literacko-artystycznego na nadzwyczajne walne zgromadzenie i uchwalili zastanowić się nad uczczeniem pamięci ś. p. hr. Potockiego w sposób trwały. Zaproponowano ustawienie pomnika na wałach przed namiestnictwem.

Do myśli tej przyłączyło się następnie Towarzystwo literatów polskich, dalej urzędnicy Wydziału krajowego i urzędnicy namiestnictwa powzięli uchwałę wystawienia pomnika spiżowego. W innych kołach powstała równocześnie myśl wzniesienia pomnika żywego, poczęły już wpływać składki na cele założenia bursy im. hr. Andrzeja Potockiego. Koło literackie w porozumieniu z wydziałem Tow. dziennikarzy polskich, tudzież z urzędnikami Wydziału i namiestnictwa, postanowiły zgodnie stworzyć komitet w celu doprowadzenia do skutku myśli postawienia pomnika spiżowego. W myśl uchwał tych połączonych gron udano się do marszałka hr. Badeniego z prośbą, aby przyjął protektorat, zarazem uproszono arcyb. ks. Bilczewskiego i arcyb. ks. Teodorowicza, wreszcie prezydenta miasta p. Ciuchcińskiego na protektorów. Wszyscy przyrzekli swe poparcia. — Mowca wyraził w końcu mniemanie, że dyskusya wskaże sposoby i środki, jakiemi dojść można do celu.

Następnie na wniosek komisarza namiestnictwa, p. Skrzyńskiego wybrano przewodniczącym zgromadzenia dra Ramułta, ten zaś powołał na sekretarzy posła dra E. Adama i Michała Rollego.

W dyskusyi, jaka się w dalszym ciągu wyłoniła, omawiano głównie dwa projekty, mianowicie wystawienia pomnika żywego i spiżowego. Inicyatorzy pomnika żywego bronili stanowczo swojej myśli, wskazując, że przyniesie ona społeczeństwu więcej korzyści. Jakkolwiek zasadniczo nikt nie był przeciwnym ani jednej ani drugiej myśli, jednakowoż ścieranie się zdań co do korzyści i znaczenia obu projektów trwało długo. — Poruszoną też została przez p. Rawitę Gawrońskiego myśl podjęcia energicznej samoobrony narodowej, dr Rutowski zaś w gorącem przemówieniu wskazywał na sytuacyę dzisiejszą, wzywając do energicznej pracy na wszystkich polach i we wszystkich dziedzinach naszego życia społecznego i narodowego — do ratowania wszystkiego, co jest zachwiane i do zdobywania nowych twierdz, wreszcie do znalezienia jakichś dróg, któreby złączyły oba narody, żyjące obok siebie od wieków dla wspólnej przyszłości.

Przemawiali pp. Rylski imieniem Kółek rolniczych, prof. Thulie, dr Adam, dr Czerny, dr Małachowski, red. Fryling, red. Wasilewski, dr Rydygier, dr Obmiński, dr Dulęba, dyr. Heller, panna Aleksandrowiczówna i inni.

Ostatecznie uchwalono następujący kompromisowy wniosek:

„Zgromadzenie uważa uczczenie ś. p. Andrzeja Potockiego pomnikiem żywym i spiżowym za obowiązek narodowy i wybiera komitet, który wprowadzi myśl tę w czyn w porozumieniu z innemi, dotychczas istniejącemi komitetami i z sejmowem Kołem polskiem.

„Komitetowi temu poleca zgromadzenie wypracowanie konkretnych wniosków co do dalszej akcyi podniesionych myśli samoobrony narodowej.

„Dla powzięcia definitywnych uchwał zwoła komitet osobne zebranie obywateli z całego kraju."

Wybrano w końcu komitet, złożony z 21 osób, reprezentujących wszystkie warstwy i stowarzyszenia. Komitetowi temu przyznano prawo kooptacyi.

**Wybory do Rady m. Lwowa.** W sobotę ukończyła pracę swą komisya wyborcza IX sali. Oddano w tej sali 670 głosów. Ponad absolutną większość otrzymało 30 kandydatów na lat 6, a 2 na lat 3. Skrutynium zakończonem zupełnie zostanie w tych dniach. Zalegają jeszcze sale IV, VIII i X.

**Śledztwo przeciw Siczyńskim.** W sali audyencyonalnej namiestnictwa, gdzie spełnioną została zbrodnia, znaleziono ślad czwartej kuli na wysokości 30 centymetrów nad podłogą, co wskazywałoby na to, iż morderca strzelał do leżącego. Akta sprawy przedłożone będą prezydentowi Przyłuskiemu, który zadecyduje o dalszym toku procesu.

Śledztwo zostanie ukończone w bieżącym tygodniu. Dochodzenia są bardzo rozległe. Sędzia śledczy, radca dr Berson, z auskultantem p. Remizowskim, pracują niemal przez cały dzień, a czasem do późnej nocy. Chodzi o dokładne i wszechstronne zbadanie i wykazanie tła, na jakiem potworna zbrodnia dojrzała. Z tego powodu śledztwo nie ogranicza się jedynie na sąd lwowski. Prowadzoną jest korespondencya z prowincyonalnemi władzami, ale nie wysyłano dotąd żadnych listów gończych, jak o tem doniosły niektóre dzienniki.

W sobotę w południe zażądała Siczyńska, aby ją zaprowadzono do sędziego śledczego. Życzeniu jej uczyniono zadość. Prosiła ona o polepszenie wiktu. Radca dr Berson odesłał ją do starszego radcy, p. Dzierżyńskiego, który zastępuje bawiącego obecnie na urlopie prezydenta sądu Przyłuskiego. Siczyńska otrzymała odpowiedź, że regulamin więzienny nie zezwala na to. Polepszenie wiktu może nastąpić tylko wtedy, jeśli lekarz więzienny orzeknie, że więzień jest chory i potrzebuje wiktu tak zwanego szpitalnego, to znaczy rosołu i mięsa codziennie. Prośba jej jest więc zależną od orzeczenia lekarza, dra Lukasa. Siczyńska otrzymała list od rodziny, aby zaprzestała głodówki, bo „szkodzi to sprawie." List ten jednak wysłany był dopiero wtedy, gdy Siczyńska zdecydowała się już jeść, o czem rodzina jeszcze nie wiedziała. Z zewnętrznego wyglądu sądzić można, że Siczyńska jest bardzo znużona: sprawia ona wrażenie kobiety bardzo schorowanej.

„Dziennik Polski" donosi: Jak się dowiadujemy, z pewnego prywatnego źródła, w jednej ze wsi, leżących pod Buczaczem, aresztowano pierwszego dnia świąt wielkanocnych akademika Nazaruka, który wraz z Korolikową zjawił się na inspekcyi policyjnej jeszcze przed przywiezieniem Siczyńskiego z namiestnictwa po dokonaniu zamachu na ś. p. hr Andrzeja Potockiego. Nazaruka, którego żandarmerya usilnie poszukiwała, znaleźli przypadkowo dwaj oficerowie żandarmeryi w karczmie, żywo rozprawiającego z chłopami — i poznawszy go, oddali w ręce zarekwirowanych z pobliskiego posterunku żandarmów.

Do „Kuryera Lwowskiego" donoszą ze Zborowa: Naczelnik tutejszej stacyi kolejowej, p. Seferowicz, zaangażował na nauczyciela domowego dla swych dzieci niejakiego p. Antoniego Krzyżanowskiego, słuchacza filozofii ze Lwowa. Owóż w kilka godzin po zamordowaniu hr. Potockiego, stacye kolejowe telegrafem podawały sobie nawzajem wiadomość o wstrząsającej tragedyi lwowskiej. Doszła też około godziny 6 po południu wiadomość ta do Zborowa wraz ze szczegółem, że mordercą jest — nieznany na razie z nazwiska Ukrainiec, słuchacz 3 roku filozofii. Na tę wiadomość p. Krzyżanowski począł rozmyślać, ktoby był owym mordercą i po chwili zauważył: „To Siczyński!" Odezwanie się to Krzyżanowskiego, który, jak się dopiero teraz pokazało, jest również Rusinem i kolegą Mirosława Siczyńskiego, doszło do wiadomości sądu, który zarządził przesłuchanie kilku osób, celem wyjaśnienia, w jaki sposób mógł Krzyżanowski na wiadomość o zamachu wpaść na pomysł, że sprawcą morderstwa jest Mirosław Siczyński.

**Owacyę** urządzono onegdaj wiceprezydentowi apelacyi lwowskiej, drowi Janowi Dylewskiemu, który ukończył 40-lecie swej pracy w zawodzie sędziowskim. Rano zgromadzili się w biurze jubilata urzędnicy sądowi i prokuratoryi, w których imieniu przemówił radca Zygadłowicz, kreśląc zasługi ustępującego prezydenta, jako urzędnika i obywatela. Odpowiedział mu dr Dylewski. Następnie żegnali delegaci poszczególnych sądów i stowarzyszeń i dygnitarze cywilni i duchowni.

**Tyfus plamisty we Lwowie.** Do szpitala powszechnego odstawiono znów dwie osoby, które zachorowały wśród podejrzanych objawów. U jednej z tych osób, która mieszkała w domu przy ulicy św. Marcina, stwierdzono tyfus plamisty, co do drugiej nie jest jeszcze pewne, czy tej samej chorobie uległa.

**Repertoar teatru lwowskiego.**
We wtorek: „Manon".
We środę: „Mazepa".
We czwartek: „Traviata".
W piątek po południu: „Śluby panieńskie"; wieczór: „Czar walca".
W sobotę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Werther".
W niedzielę po południu: „Halka"; wieczór: „Mazepa".

## Od administracyi.

Celem uregulowania nakładu, **prosimy o wczesne nadesłanie prenumeraty.**

„Nowa Reforma" wychodzi obecnie

**dwa razy dziennie:**

o godzinie 5 rano i o piątej po południu.

Pomimo **znacznego zwiększenia kosztów** wydawnictwa, **prenumerata nie została podwyższoną** i wynosi miesięcznie:

**w Krakowie: 2** korony;

**w kraju** z jednorazową przesyłką **2** kor. **70** hal., z dwurazową przesyłką **3** korony **20** halerzy.

# Z Austro-Węgier.

**(Tel. „N. Reformy" z 27 kwietnia).**

### Nominacya Bobrzyńskiego.

**Wiedeń.** „N. W. Tageblatt" donosi w sprawie nominacyi nowego namiestnika dla Galicyi, że sprawa ta będzie przedmiotem obrad na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów. Nominacya Bobrzyńskiego jest jednakże dokonaną i będzie jutro ogłoszona.

Dziś przed południem baron Beck był na półtoragodzinnej audyencyi u cesarza. Audyencya ta dotyczyła również sprawy nominacyi nowego namiestnika.

### Rząd a Rusini.

**Wiedeń.** Baron Beck odbył konferencyę z zastępcą przewodniczącego klubu ruskiego w sprawach obecnej sytuacyi politycznej. Poseł ruski domagał się ochrony Rusinów przed anti-ruskiemi demonstracyami podczas świąt, równocześnie wręczył prezydentowi gabinetu memoryał, zawierający żądania Rusinów w Galicyi i na Bukowinie. O nominacyi nowego namiestnika baron Beck podczas tej konferencyi wspomniał tylko pobieżnie, natomiast przyrzekł, że w tych dniach przyjmie komisyę parlamentarną klubu ruskiego i odbędzie z nią dłuższą naradę.

### O sejmową reformę wyborczą.

**Opawa.** W całym kraju odbyły się wczoraj zgromadzenia socyalistyczne za reformą wyborczą do Sejmu. W Orłowie około 6000 uczestników zgromadzenia pociągnęło przed zamek Polca, należący do marszałka kraju hr. Larischa, i tam po przemowach posła Cingra i b. posła Regera, spokojnie się rozeszli.

**Cieszyn.** Stronnictwo socyalno-demokratyczne zwołało na dzień wczorajszy, niedzielę, do Cieszyna, Karwiny, Bielska, Bogumina, Polskiej Ostrawy, Trzyńca i Dziedzic zgromadzenia, celem powzięcia uchwał, żądających reformy wyborczej do Sejmu śląskiego. Zgromadzenia te odbyły się przeważnie pod gołem niebem i miały przebieg spokojny. Oprócz reformy wyborczej domagano się także ustawowego uregulowania spraw językowych. Uczestnicy zgromadzenia w Karwinie, w liczbie około dziesięć tysięcy, urządzili także pochód demonstracyjny przed pałacem marszałka krajowego hr. Larisch Moennicha i wznosili okrzyki na rzecz powszechnego prawa wyborczego. Hr. Larisch nie był w tym dniu obecnym w Karwinie. I ta demonstracya nie dała policyi powodu do interwencyi.

### Z walki o język czeski.

**Praga.** Dzienniki czeskie zwracają się do ministra handlu z zapytaniem, jakie stanowisko zajmuje wobec rozporządzenia, wydanego przez szefa sekcyi, Wagnera, aby w czeskich i w mieszanych okręgach Czech wydawano blankiety telegraficzne w obu językach krajowych; zaś w okręgach niemieckich tylko w języku niemieckim.

**Praga.** Pod przewodnictwem burmistrza Grossa odbyło się tu posiedzenie komisyi miejskiej, na którem uchwalono nie brać udziału w uroczystościach jubileuszowych w Wiedniu z powodu udaremnienia przedstawień czeskich w Wiedniu.

**Praga.** Dzienniki tutejsze donoszą: Adwokat dr Urban otrzymał od sądu powiatowego we Frydku w pewnej sprawie czeskiej wyrok w języku niemieckim, jakkolwiek już dawniej sąd ten wydawał orzeczenia w języku czeskim. Dr Urban zgłosił w tej sprawie zażalenie do wyższego sądu krajowego w Opawie.

### Staroczesi.

**Praga.** Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie mężów zaufania stronnictwa staroczeskiego, na którem obradowano o reformie wyborczej do Sejmu czeskiego i oświadczono się za systemem proporcyonalnym. Dalej wybrano komitet wykonawczy, złożony z 24 członków.

**Praga.** Zjazd mężów zaufania partyi staroczeskiej odbył się wczoraj. Wszyscy mowcy stanowczo oświadczyli się przeciw żądaniom Niemców w kwestyi językowej i domagali się rozwiązania kwestyi na podstawie programu narodowych stronnictw, reklamując kompetencyę dla tej sprawy dla Sejmu czeskiego.

### Czesi wobec rządu.

**Praga.** Poseł prof. Masaryk wyraża w organie swoim „Czas" wątpliwość, czy rząd przedłoży ustawę językową Radzie państwa. Poseł Masaryk wskazuje dalej na rozdwojenie w obozie czeskim wobec zjednoczenia się wszystkich Niemców i ostrzega przed obstrukcyą na wypadek, gdyby po ustąpieniu bar. Becka miał przyjść rząd niemiecki, gdyż obstrukcya taka mogłaby się nie udać i skończyć się katastrofą dla Czechów.

### Przeciwko prof. Wahrmundowi.

**Schwaz** (w Tyrolu). W niedzielę odbyło się tu drugie wielkie zgromadzenie publiczne, na którem powzięto uchwały, protestujące przeciwko postępowaniu prof. Wahrmunda i żądające szerszej opieki prawnej dla religii katolickiej, oraz przyznania nuncyuszowi papieskiemu prawa protestowania przeciwko atakom na kościół katolicki w Austryi.

### Związek kupców austryackich.

**Wiedeń.** Wczoraj odbyło się konstytuujące zgromadzenie centralnego związku austryackich kupców. Między innymi przybyli: minister handlu Fiedler, namiestnik Kielmansegg, przedstawiciele kupców z wszystkich krajów państwa, delegaci Izb handlowych i reprezentanci władz. Po przemowie przewodniczącego komitetu, który przedstawił cele związku, zabrał głos min. Fiedler, który imieniem rządu powitał zebranych i wyraził życzenie, aby działalność związku oddała istotne korzyści kupiectwu. Po przemowie wiceprezydenta m. Wiednia Hierhammera, uchwalono projekt statutu i szereg rezolucyj.

### Polonyi przeciwko Lengyelowi.

**Budapeszt.** Przed sądem przysięgłych rozpoczął się dziś proces o oszczerstwo przeciw posłowi Lengyelowi. Oskarżycielem jest b. minister Polonyi, który sam popiera oskarżenie. Lengyela broni poseł Vaszony.

### Włosi w Rjece.

**Rjeka.** Rada miejska powzięła jednogłośnie uchwałę, domagającą się od rządu węgierskiego utworzenia w Rjece osobnego fakultetu medycznego dla Włochów. — Rada szkolna poparła to żądanie i wybrała komisyę celem wypracowania dotyczącego statutu organizacyjnego.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

**z dnia 27 kwietnia.**

### Sprawa księcia Eulenburga.

**Berlin.** Jak donosi „Berl. Tagebl.", prokuratorya berlińska postanowiła przeciwstawić świadków Riedla i Ernsta z procesu monachijskiego księciu Eulenburgowi i zażądać od nich, aby zeznania swoje, złożone w tym procesie, powtórzyli w jego obecności. Od rezultatu tej konfrontacyi zależeć będą dalsze postanowienia prokuratoryi w tej sprawie.

### Napad na księży szkockich.

**Rzym.** Wielkie wrażenie wywołał tu zbrodniczy napad, dokonany z niewiadomych przyczyn na księży szkockich w Albano. Zajście to taki miało przebieg: Gdy kilku członków szkockiego seminaryum w Rzymie podczas wycieczki do Albano przechadzało się w pobliżu miasta, rzuciło się na nich nagle pięciu mężczyzn, uzbrojonych w sztylety. Księża zaczęli się bronić i głośno wołać o pomoc. Zanim atoli zjawili się mieszkańcy miasteczka i żandarmi, kilku z nich odniosło ciężkie rany. Żandarmom powiodło się po zaciętej walce z napastnikami ująć pięciu z nich. Ludność tak była oburzona tym napadem, że rzuciła się na ujętych napastników i ciężko ich pobiła, zanim żandarmi zdołali zaprowadzić ich do więzienia. Na wieść o tym wypadku zapanowało w Watykanie wielkie zaniepokojenie. Papież zażądał, ażeby zdano mu dokładną relacyę o tej sprawie.

### Podróże króla Edwarda.

**Kopenhaga.** Król Edward, królowa Aleksandra i księżniczka Wiktorya odjechali do Malmöe, aby się stamtąd udać do Sztokholmu.

**Sztokholm.** Przybył tu król Angielski z królową i księżniczką Wiktoryą. Przybyłych powitał na dworcu kolejowym król szwedzki z rodziną; król Edward przyjął następnie ciało dyplomatyczne.

**Sztokholm.** Wczoraj wieczorem odbył się na cześć angielskiej pary królewskiej obiad galowy. Obaj monarchowie wypowiedzieli serdeczne toasty.

### Pogrzeb Campbell-Bannermanna.

**Paryż.** Prezydent ministrów Clemenceau wczoraj popołudniu wyjechał do Londynu na pogrzeb Campbell-Bannermanna.

### Rozruchy na granicy perskiej.

**Petersburg.** Depesze donoszą z Urmii: Na granicy tureckiej wynikły poważne niepokoje. Kurdowie wyruszyli w wielkiej ilości; odbywają się potyczki. Pociągi z prowiantami i wojskiem odchodzą via Baku i Batum do południowego Kaukazu.

### Nieśmiertelny Nasi.

**Trapani.** (Sycylia). B. ministra Nasiego wybrano ponownie posłem.

### Tornado w Ameryce.

**Nowy Jork.** Stan Missisipi jest najbardziej dotknięty ostatnim tornadem. Liczba osób, które zginęły wynosi 300, liczba rannych około tysiąca. W miejscowościach nawiedzonych cyklonem panuje wielka nędza i daje się odczuć dotkliwie brak lekarzy. Wdrożono akcyę ratunkową.

### Osunięcie się góry.

**Otawa.** W miejscowości Notre Dame de La Salette usunęła się góra i zasypała całą miejscowość, 25 osób zginęło.

### Wypadki w Maroku.

**Tanger.** (Niem. Tow. kabl.). Prócz syna ministra wojny Elgebasa, uciekły tu także dwie jego córki z Fezu, w nocy, w przebraniu. Obiega pogłoska, że Rajsuli został zastrzelony w okręgu Achmas.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



**Podziękowanie.**

Wszystkim, którzy niosąc nam pociechę w tak strasznem nieszczęściu, wzięli udział w pogrzebie naszych najukochańszych dzieci, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

**Dr Fryderykowie**
**Pollaschkowie.**

**Docent dr Erwin Męsowicz**
**powrócił.**

**Melania Neuger**
**Zygfryd Ebel**
zaręczeni
**Kraków. Mucharz.**



## Giełda.

Wiedeń. (Tel. „N. Ref."). Zamknięcie o godz. 6.

| Akcye: | | | |
|---|---|---|---|
| austr. Zakł. kredyt. | 638 — | Oblig. węg. indemn. | 93 35 |
| węg. „ „ | 744 50 | Renta majowa | 97 45 |
| Anglobanku | 257 75 | Austr. Renta kor. | 97 40 |
| Unionbanku | 540 50 | Węg. „ „ | 94 25 |
| Laenderbanku | 495 25 | 56 l. Listy T. kr. z. | 94 25 |
| Bankvereinu | 525 50 | 4% Listy Banku hip. | 94 60 |
| Bodencredit | 1062 — | 4½% „ „ „ | 100 — |
| Gal. Banku hipot. | 568 — | 5% „ „ „ | 110 50 |
| Kolei państw. | 689 50 | 4% „ „ kraj. | 94 75 |
| „ południowej | 135 75 | 4½ „ „ „ | 100 25 |
| „ Elbethal | 448 — | 4% Gal. Obl. prop. | 97 75 |
| „ północnej | 5320 — | 4% Gal. poż. kr. 1893 | 96 25 |
| „ Czerniow. | 568 — | 4% Poż. m. Lwowa | 94 25 |
| Alpiny | 685 — | Losy tureckie | 187 25 |
| Rima Muranyi | 549 50 | Marki | 117 57 |
| Prag. Tow. żel. | 26 40 | Ruble | 251 50 |
| Fabryki broni | 554 — | Rosyjska pożyczka | 94 05 |
| Tureckie tytoniowe | 410 — | | |
| Gal. Tow. kop. n. | 517 — | | |

Usposobienie: Po dość silnym przebiegu wkońcu ucisk w akcyach kredytowych i kolejach państwowych.

**Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,**

z 27 kwietnia (godz. 1 w południe.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **I. Waluty.** | | |
| Ruble papierowe | 251 25 | 252 25 |
| Marki niemieckie | 117 30 | 117 80 |
| Franki papierowe | 95 50 | 96 10 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 10 | 19 20 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 5% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 110 — | 111 — |
| 4½% Listy zastawne Banku hipot. | 99 50 | 100 50 |
| 4% „ „ „ | 94 50 | 95 50 |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 100 — | 101 — |
| 4% „ „ „ | 94 75 | 95 75 |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 96 75 | 97 75 |
| 4% „ „ „ „ „ 41-letn. | 97 50 | 98 50 |
| 4% „ „ „ „ „ 51-letn. | 94 — | 95 — |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 97 25 | 98 25 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1793 | 95 75 | 96 75 |
| 4% „ miasta Lwowa | 92 25 | 93 25 |
| 4½% Obligacye komunalne Banku kraj. | 100 — | 100 75 |
| 4% „ kolejowe | 94 75 | 95 75 |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 115 — | 123 — |
| **V. Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 567 — | 572 — |
| „ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy | 568 — | 571 — |
| **VI. Publiczne zapisy długu.** | | |
| 4% wspólna renta papierowa | 97 50 | 98 — |
| „ „ „ srebrna | 97 40 | 97 90 |
| 4% renta koronowa austryacka | 97 30 | 97 80 |
| 4% „ „ węgierska | 93 25 | 93 75 |
| 4% „ austryacka w złocie | 116 25 | 116 75 |
| 4% „ „ węgierska | 111 25 | 111 75 |




Irex-
proszek do zębów
w auto-puszce

*Automatyczne wydzielanie proszka. — Nowość!*

Idealny preparat o ledwie dającej się pomyśleć delikatności.

*Zawartość jednej auto-puszki 80 porcyi. — Cena: K. 1.20.*

2097 6 9

**Patenty** wyjednywa inżynier **J. Knöpfelmacher,** egzaminowany i zaprzys. rzecznik patentowy Wiedeń, II., Praterstrasse 37.

166 24 50

## Wyborne rękawiczki skórkowe

„glace" białe i kolorowe. Damskie i męskie para po złr. 1·25 poleca 1048 12 0

**TEOFIL BEKNER**

**Kraków, Długa 4** naprzeciw Izby handlowej.

## Do sprzedania

willa o 5 pokojach, z kuchnią, spiżarnią, werandą, **stajnią** etc. w leśnej podgórskiej okolicy, 2½ mili od Krakowa. Stacya kolejowa w miejscu. Wiadomość w kancelaryi Dra Kirchmayera, Kraków, Szczepańska 1. 2362 1 3

## Kamienica

do sprzedania w Ludwinowie i **ziemniaki „Deserowe smakosze"** Dołkowskiego. Wiadomość: A. Malicki, ul. św. Gertrudy l. 14 w Krakowie, parter, od 12—3. 2198 7 10

## Ul. Zyblikiewicza 11,

wysoki parter (na prawo)

pokój kawalerski elegancko umeblowany od 1-go maja do wynajęcia. 2298 4 0

## Międzynarodowy Instytut -Tłomaczeń

Stanisława Goldmana

Kraków, Floryańska 25, I. piętro.

Przyjmuje tłumaczenia treści handlowej, literackiej i technicznej z języków: angielskiego, francusk., niemieck., polsk., rosyjsk., Włoskiego i t. d., oraz załatwia wszelką korespondencyę handlową we wszystkich obcych językach. — Warunki bardzo przystępne. — Tamże lekcye obcych języków. 2364 1 6

## Do towarzystwa

dla starszej osoby na popołudnie od godz. 3 do 8. poszukuje się panny albo pani w wieku od 30 do 50 lat wyzn. mojż. Zgłosz. z podaniem warunków H. L. 1800. poste restante Kraków. 2367 1 2

**Udzielam** lekcyi gry na mandolinie. „Mandolina" poste restante Kraków. 2358 1 3

## Rutynowana pokojowa hotelowa

biegła w języku polskim i niemieckim poszukuje miejsca w lepszym hotelu. — Zgłoszenia pod **E. S.** poste restante **Rzeszów.** 2369 1 3

**Absolwent** z przed kilku lat wiedeńskiej Akademii Handlowej z kursem mleczarskim, wypróbowana siła we wszystkich agendach biurowo-handlowych, pragnie od 1 ewent. 15 maja zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia pod K. I. M 58. poste restante Kraków. 2360 1 2

## OSOBY

szukające zajęcia biurowego zechcą się zgłosić do **„Polonii", Kraków,** Basztowa 19. 2367 1 3

## Plac tennisowy

do wydzierżawienia każdej chwili. — **M. M.** poste restante Kraków. 2357 1 3

# CZEKOLADA

Tabliczkowa własny wyrób.
Waniliowa doborowa,
Śmietankowa Podhalańska,
Kuracyjna Zdrowia w tabliczkach po 14, 30, 60 hal. 844 7 0

Fabryka czekolady
**Jana Michalika**
Floryańska 45. Telefon 466.

## Dr Józef Korn

Adwokat krajowy w Wadowicach,

poszukuje **koncypienta** z prawem substytucyi od 1 lipca b. r. 2310 3 3

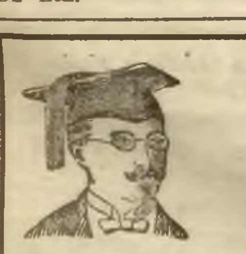
## NIEMA JUŻ ASTMY

Znika natychmiast.

Pochwały: Sto tysięcy franków, złoty i srebrny medal i hors concours. Wyjaśnienia za darmo, opłacone. Pisać pod adr.: **Dr Cléry, 53, Boulevard St. Martin, Paris.** 176 10 10

## Jarosławskie

znakomite rydze kiszone, wyrobu F. Wojciechowskiego 5 kg. 3 K 32 hal. 189 31 0



## Chudość

Piękny, pełny formy ciała wspaniały biust osięga się przez

**mydło ziołowe Adonis**

odznaczone złotym medalem, Wiedeń, Bruksela, w 5—8 tygodni przybywa do 30 funtów, z poręczeniem nieszkodliwe. Przez lekarzy polecone. Rzeczywiście skuteczne, bez krętactwa! Liczne podziękowania. Cena kawałka, 150 g., 2 K, 3 kawałków 5 K, 6 kawałków 9 K. Jedynie u firmy **M. Feith Nachf., Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 45.** 2102

Los, który może wygrać

## 30.000 K dostanie ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA, przy ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50, Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i ozłatnie. 1836 6 10

## Kamienica narożna

w dobrym stanie, bardzo tania i na dogodnych warunkach, a także sklep korzenny do sprzedania w Luwinowie. Wiadomość: Jan Zaleski, Tenczyńska 6, w Krakowie w godz. pop. 2354 1 10

## Czekolada królewska

wyborowa, wyrób własny — poleca
**CUKIERNIA** 160 48 0
**ADAMA PIASECKIEGO**
Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

**Przy ul. Batorego 25,** II piętro, drzwi na lewo, do wynajęcia umeblowane pokoje z utrzymaniem lubbez, gaz, łazienka. 2344 2 3

## Koncypienta

poszukuje adwokat na prowincyi. Pensya 200 K miesięcznie. — Wiadomość w Krakowie w kancelaryi adw. Dra Lewandowskiego. 2294 4 5

**Realność parterowa** w razie przebudowy wolna 18 lat od podatków, z parcelą budowlaną Groble 20, oraz posiadłość ziemska „Lipniczka" pow. Bobowa z wolnej ręki tanio do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi Dra Feuerelsena w Podgórzu. 2323 3 3

## W Bronowicach Wielkich

pod Krakowem (poczta Łobzów), są mieszkania letnie z urządzeniem, suche i słoneczne, wśród ogrodów, o 2, 3 i 4 pokojach, z kuchniami, na sezon letni do wynajęcia.
Wiadomość we dworze. 2331 2 6

## RR. PP. BENEDICTINS

**Woda do ust — Proszek do zębów — Pasta do zębów**




**DENTIFRICES** Elixir, Poudre, Pâte
DES **RR.PP. BENEDICTINS**
de l'Abbaye de **SOULAC** 1923 2 8

W oryginalnem opakowaniu można dostać w handlach tego rodzaju.

## MYDŁO LILIOWE

**z konikiem.**

Najłagodniejsze mydło dla skóry.

1804 5 40

## Inteligentny Królewiak

mający 6000 koron gotówki, przystąpić może jako wspólpracownik do przedsiębiorstwa, które świetne ma widoki powodzenia.

Listowne zgłoszenia pod adresem: »Pierwsze Galicyjskie Biuro informacyjne w sprawach kredytowych«, **Hieronim Weiss i Ska w Krakowie, ul. Zgoda 1.** 2356 1 3

## Pierwszorzędne zastępstwo

**na Kraków i okolicę do oddania.**

Wynalazek stanowiący epokę w dziedzinie kąpieli leczniczych! Dla zwinnych, inteligentnych mężczyzn, którzy posiadają warunki do organizacyi i reprezentacyi, nadarza się sposobność do zapewnienia sobie niepośledniego, korzystnego bytu.

Zgłoszenia: Karborom-Werke, Wiedeń, III. 2361

KRAKÓW, UL. ZYBLIKIEWICZA L. 9. TELEFON 796.

## Zakład Zanderowski

**dla leczenia mechanicznego**

**Lecznica chirurgiczno-ortopedyczna.**

Oryginalne aparaty Zandera. — Gimnastyka lecznicza. — Pracownia dla sporządzania gorsetów, sztucznych kończyn, opasek przepuklinowych i t. p. — Leczenie gorącem powietrzem. — Mięsienie. Elektryzowanie. — Aparat Röntgena.

SALA OPERACYJNA. — POKOJE DLA CHORYCH.

Leczenie garbów, skrzywień kręgosłupa i kończyn, chorób stawów i kości, gośćca, artrytyzmu i t. d. 250 10 24

Zakład otwarty od godziny 9—1 rano i od 4—6 wieczorem.

**Dr Alfred Merz. Dr Mieczysław Staszewski. Dr Zygmunt Wachtel.**

**Rękawiczki i mitenki** krótkie i długie, niciane i jedwabne, **pończochy,** skarpetki, **paski skórkowe, gumowe i gurtowe** w nadzwyczaj wielkim wyborze, **torebki damskie** — poleca firma

## STEFAN PORĘBSKI ◆ KRAKÓW

**obecnie** 2145 2 4

**Rynek L. 32, Linia C-D.**

**PROBOSZCZA KNEIPPA**



## POKRZYWOWA Woda do włosów

**NAJIDEALNIEJSZA i NAJLEPSZA**

we flaszkach po 2 i 4 korony. 1429 12 20

Dostać można w aptoce K. Wiszniewskiego; w handlu Reima i Ski; w drogueryi Zopotha i Ski.

WACŁAW MŁODECKI

Suknie strojne, kostyumy, żakiety, spodnice, bluzki, halki, szlafroki, boa i t. p. — poleca

**Magazyn Konfekcyi Damskiej i towarów modnych**

pod firmą 1275 14 26

## Wacław Młodecki

**Kraków, Rynek 4** (obok kościoła P. M.).

**Osoba** w średnim wieku, inteligentna, przyjmie miejsce u starszego pana lub pani. Może zająć się kuchnią i całym domem. Zgłoszenia: **„Wdowa"** poste restante **Kraków.** 2326 2 3

## WIKTOR BARABASZ

**skład fortepianów, pianin i harmonium,**

poleca 516 86 0

**najlepsze instrumenta firm krajowych.**

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

## Inteligentna panna

Polka, posiadająca dziesięcioletnią praktykę w handlu, rutynowana w prowadzeniu ksiąg, poszukuje odpowiedniej posady. **M. K.** poste restante **Sambor.** 2320 3 4

## Kupno starożytności.

Kupuję po najwyższych cenach starożytne przedmioty wszelkiego rodzaju, jak bronzy, rzeźby z drzewa i kości słoniowej, powabne wyroby ze złota, srebra, żelaza i t. d.; piękne brokaty, gobeliny, hafty, koronki, wachlarze i miniatury, jakoteż piękne starożytne przedmioty porcelanowe. i t. d.

**Od wtorku 28 go b. m. będę obecny w Krakowie w Grand hotelu** od ½12 do ½2 godz. Tamże proszę przesyłać zgłoszenia listowne.

**Zygfryd Spira, antykwarz z Wiednia, I., Spiegelg. 13.** 2349 2 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski